

Propozycje min. Mołotowa w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej

patrz strona 2

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr. 133 (857) BIAŁYSTOK, 7 czerwca 1954 r. A Cena 20 gr

Nowa kopalnia miedzi

rozpoczęła wydobywanie

LEGNICA. — Pierwsze tony rudy dostarczyła kilka dni temu do przeróbki pierwsza od podstaw zbudowana w Polsce Ludowej kopalnia miedzi w rejonie Bolesławca.

Dzięki wybudowaniu nowej kopalni, nasza gospodarka narodowa uzyskała dalsze źródło miedzi, surowca niezbędnego do rozwoju wielu gałęzi przemysłu.

Twórzmy lepsze, dostatniejsze, radośniejsze życie

GROMADA WOŹNAWIEŚ WZYWA DO CZYNU SPOŁECZNEGO WSZYSTKICH CHŁOPÓW PRACUJĄCYCH BIAŁOSTOCCZYZNY

- Przygotujmy siedziby nowych rad gromadzkich
- Budujmy drogi i świetlice, mosty i boiska sportowe
- Rozwijajmy gospodarkę rolną i hodowlaną
- Wykonujmy przedterminowo obowiązki wobec państwa

Ogłoszony przed kilku dniami apel Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 10-lecia Polski Ludowej, wzywający wszystkich mieszkańców Białostocczyzny do wzmożenia wysiłków w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi, do rozwinięcia szerokiego czynu społecznego — głośnym echem odbił się wśród pracujących chłopów. We wszystkich gromadach Białostocczyzny odbywają się obecnie zebrania i narady pracujących chłopów, pragnących jak najlepiej i jak najgorzej uczcić dziesiątą rocznicę ujęcia władzy przez lud pracujący miast i wsi. Chłopi radzą nad tym, jak podnieść wydajność gleby i rozwinąć hodowlę, by więcej było w Polsce Ludowej chleba i mięsa, więcej surowców rolniczych dla naszego przemysłu, jak wreszcie pomóc naszej władzy ludowej szybciej wprowadzić w życie uchwałę o nowym podziale administracyjnym, zbliżającą władzę do pracujących chłopów i w ich interesie gwarantującą sprawniejsze i szybsze przełamywanie trudności na drodze gospodarczego i kulturalnego rozwoju wsi.

W szkole podstawowej w gromadzie Woźnawieś (pow. Grajewo), która będzie siedzibą nowej gromadzkiej rady narodowej, odbywa się zebranie. Chłopi z Woźnawieś, Karczewa, Orzechówki i Kułigów, wsi wchodzących w skład nowej gromady dyskutują nad znaczeniem gromadzkich rad narodowych. Z wypowiedzi wynika zrozumienie tego, że powołanie gromadzkich rad narodowych jest jeszcze jednym dowodem troski partii i rządu o pracujących chłopów, że jest to zbliżenie władzy ludowej do szerokich mas chłopów.

Zebrani w skupieniu wysłuchują tego, co mówi Władysław Grajewski, przodujący gospodarz z Woźnawieś. Ma on tylko jeden hektar ziemi, ale utrzymuje dwie krowy i sprzedaje państwu co roku przeciętnie po 5 tysięcy litrów mleka. Jego słowa o znaczeniu rad gromadzkich, o tym, że łatwiej będzie walczyć z biurokracją i kumoterstwem, rozwijając życie kulturalne na wsi, trafiają do zebranych. Po nim mówi Romuald Czajko z tej samej gromady. — „Nie dostałem się już do organów władzy ludowej różni kumoterzy i spekulanci — mówi Czajko. — A nasi przedstawiciele, którzy wejdą do gromadzkiej rady narodowej, będą lepiej troszczyć się o nas, niż to mogło czynić dotąd Prezydium GRN w Prusce”.

Coraz to inny chłop zabiera głos. Obok różnych spraw, nurtujących chłopów, najwięcej uwagi zwrócono na konieczność zagospodarowania ponad 200 ha niskowydajnych, prawie bezużytecznych dotąd łąk. To zadanie chłopów, że rozumieją oni dobrze konieczność rozwinięcia produkcji rolnej, a więc jak najdokładniejszego wykonania wskazań II Zjazdu partii.

— My chłopcy z gromady Karczewo — mówi sołtys tej gromady Trzeciakowski — postanowiliśmy godnie powitać zorganizowanie Gromadzkiej Rady Narodowej. Podjęliśmy w związku z tym zobowiązania...

Jeszcze Trzeciakowski nie skończył odczytywać długiej listy zobowiązań, a już poderwał się ze swego miejsca Adam Makowski — sołtys gromady Kułigi, oznajmiając, że chłopcy z jego gromady

nie pozostali w tyle. Ze i oni podjęli zobowiązania.

Następnie mówią o podjęciu zobowiązań chłopcy z gromad Orzechówka i Woźnawieś.

Za przykładem rodziców poszli też zetempowcy z Karczewa, zetempowcy i harcerze z Woźnawieś.

Ze wszystkich zobowiązań powstaje jeden wielki czyn społeczny chłopów z przysiężnej gromady Woźnawieś. Zebrani wśród burzliwych oklasków podejmują uchwałę, w której czytamy m. in.: „My, mieszkańcy gromady Woźnawieś, Karczewo, Orzechówka i Kułigi, zgromadzeni w dniu 4 czerwca br. na wspólnym zebraniu w Woźnawieś, projektowanej siedzibie gromadzkiej rady narodowej, wdzięczni naszej Partii i Rządowi za zbliżenie władzy ludowej do nas, postanowiliśmy czynem społecznym powitać utworzenie Gromadzkiej Rady Narodowej w Woźnawieś. Zobowiązujemy się więc:

- * wyremontować do 28 czerwca br. lokal dla Gromadzkiej Rady Narodowej przeznaczając na to 2624 roboczogodzin;
- * do 30 bm. wykopać rów wzdłuż drogi długości 2000 metrów — od siedziby rady gromadzkiej do szosy;
- * naprawić drogę długości 1500 metrów oraz 3 mostki na tej drodze do 30 bm;
- * wykonać z nadwyżką obowiązkowe dostawy mleka i żywności za cały rok oraz plany finansowe za I półrocze do 15 bm;
- * wybudować do 22 lipca własnym kosztem śmietan-czarnię;
- * wyremontować do 15 lipca br. lokal na sklep spożywczy w Orzechówce, co da oszczędność około 1500 złotych;
- * każdy gospodarz zaprenumeruje do 10 bm. „Gazetę Białostocką”.

Dodałymi wszelkich starań, aby zobowiązania te wykonać i zwracamy się z apelem do wszystkich chłopów w województwie białostockim, aby podjęli podobne zobowiązania i współzawodniczyli z nami w ich realizacji”.

W tym samym dniu odbyły się podobne zebrania chłopów w Waśkach (pow. Hajnówka) i Laskowcu Starym (pow. Łomża).

Waśki pow. Hajnówka

Gromada Waśki jest jedną z przodujących w powiecie hajnowskim zarówno jeśli chodzi o rozwój gospo-

darki rolnej i hodowlanej, jak też pod względem terminowego wypełniania obowiązków wobec państwa. Przykładem dla indywidualnych chłopów są członkowie istniejącej w Waśkach już od dwóch lat spółdzielni produkcyjnej, którzy zawsze przodują na każdym odcinku życia gospodarczego i kulturalnego.

Chłopi — mieszkańcy wsi wchodzących do nowej, gromadzkiej rady narodowej w Waśkach, postanowili czynnem społecznym powitać powstanie rad gromadzkich. W uchwalonej na zebraniu w dniu 4 bm. rezolucji czytamy m. in.:

„Aby przyczynić się do realizacji uchwał II Zjazdu partii, widząc wielkie starania naszej Partii i Rządu o nas, chłopów pracujących, zobowiązujemy się w dalszym ciągu przodować w wykonywaniu obowiązków wobec naszego państwa.

Postanawiamy naprawić drogi prowadzące z naszych wsi do siedziby nowej gromadzkiej rady. Chłopi z gromady Hajdakowszczyzna i Cimochy wybudują most na drodze prowadzącej do Wasiek. Chłopi z gromady Waśki założą drenaż na drodze Waśki — Chrabostówka, chłopcy z Chrabostówki naprawią dwa mosty.

Aby przyspieszyć budowę drogi bielej prowadzącej z Narwi do Hajnówki, my mieszkańcy wszystkich pięciu wsi wyjdziemy do czynu drogowego w terminie, który wyznaczy Prezydium PRN w Hajnówce. Udzielimy także pomocy przy remoncie i porządkowaniu budynku nowej rady.

Nauczyciele zorganizują do dnia 25 czerwca br. w swoich gromadach LZS. Nasze zobowiązania wykonamy w całości w celu dogłębniejszego nauczania doniosłych uchwał naszej partii i rządu w sprawie powołania nowych rad gromadzkich”.

Laskowiec Stary pow. Łomża

W godzinach wieczornych 4 bm. w dużej sali szkoły w Laskowcu Starym, przyszedł siedzący zaproszony na gromadzką radę narodową zebrali się ponad 120 chłopów z Laskowca Starego i Nowego, I i II Wdźlekonia, Woli Zambrowskiej, Woli Zambrowskiej, Rykacz, Łosów i Brajczewa. Zebrani ra-

dzili, jak pomóc naszej władzy ludowej w rozwiązywaniu trudności przy realizacji nowego podziału administracyjnego.

„Musimy przede wszystkim zadbać — mówił Antoni Borecki z Laskowca Starego, — aby bardziej złączyć z sobą gospodarstwo i kulturalnie wsie wchodzące w skład projektowanej gromady. Trzeba więc pomyśleć o drogach, by dojazd do siedziby gromadzkiej rady narodowej z wszystkich wsi nie następował trudności. Musimy też wyremontować budynki na siedzibę rady, izby szkolne, no i zadbać o świetlicę gromadzką”.

„Wszystko to ważne — mówił Aleksander Bańkowski — ale musimy też postarać się, by wszyscy chłopcy obowiązkowo — państwa wykonywali w terminie. Nie stoimy źle, ale to dlatego, że wielu przekracza plany. To jest dobre, tylko trzeba też zmusić opornych do wykonywania się, aby nie kryli się za plecami tych, którzy plany obowiązkowych dostaw wykonują z nadwyżką”.

I tak rzucano projekt po projekcie. Wreszcie zebrani uchwalili jednomyślnie wykonać czynnem społecznym następujące prace:

dać potrzebną ilość robocizny nielicznej przy remoncie budynku na siedzibę gromadzkiej rady narodowej, wyremontować izbę szkolną oraz świetlicę gromadzką, która będzie się mieścić w nowozbudowanej remizie strażackiej. Oczyścić rowy, naprawić nawierzchnię i zbudować mostek na dwukilometrowej drodze z Rykacz do Laskowca Starego, oraz naprawić drogę z Woli Zambrowskiej.

Poza tym wsie: Wdźlekon II, Laskowiec Nowy, Wola Zambrowska i Brajczewo wykopały 3,8 km rowów melioracyjnych, a zespół uprawy w Laskowcu Nowym zagospodarzył 20 ha łąk.

W trosce o rozwój hodowli wszystkie wsie zwiększą łącznie (w stosunku do 1953 r.) pogłowie bydła o 185 sztuk, trzody chlewnej o 430 sztuk i owiec o 90 sztuk przez zatrzymanie do chowu wszystkich nadających się do tego cieląt, prosiąt i jagniąt. Aby zaś zabezpieczyć dla rozwijającej się hodowli paszę w każdej wsi zostaną zbudowane przynajmniej po 2 — 3 silosy.

„Zobowiązania nasze — czytamy m. in. w uchwale chłopów gromady Laskowiec Stary — wykonamy. Do 30 bm. wykonamy nasze półroczne plany obowiązkowych dostaw z nadwyżką i spłacimy w 100 proc. podatek gruntowy. Tym sposobem najgorzej uczymy 10-lecie istnienia władzy ludowej, która pod przewodnictwem partii prowadzi nas do lepszego, dostatniejszego, radośniejszego życia”.

Ludwik Solski

odznaczony

Orderem Budowniczych Polski Ludowej

WARSZAWA. — Rada Państwa przyznała nestorowi sceny polskiej Ludwikowi Solskiemu z okazji 100-iej rocznicy urodzin i 80-lecia pracy artystycznej — Order Budowniczych Polski Ludowej, w uznaniu Jego wielkich zasług dla sceny polskiej.

W dniu 5 bm. w gmachu Rady Państwa odbyła się uroczystość dekorowania wielkiego artysty.

W uroczystości wzięli udział: Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki i członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z Prezesem Rady Ministrów J. Cyrankiewiczem na czele, członkowie władz naczelnych organizacji politycznych i społecznych oraz członkowie przedstawicieli świata nauki, kultury i sztuki.

Na uroczystości obecni byli również przybyli na jubileusz nestora polskiej sceny przedstawiciele świata teatralnego zagranicy.

Dostojny Jubilat przybył na uroczystość w towarzystwie małżonki, powitany u wejścia do sali Rady Państwa przez ministrów Kultury i Sztuki, W. Sokorskiego oraz sekretarza Rady Państwa M. Rybickiego.

Zwracając się do wielkiego artysty Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki powiedział m. in.:

„Z uczuciem radosnego wzruszenia zgromadziłem się w tej sali, by wziąć udział w uroczystości wstąpienia Panu najwyższego odznaczenia, jakim Ojczyzna Ludowa wyróżnia dziś najzasłużniejszych spośród swych zasłużonych synów i córek. Zgromadziłem się, by zgodnie z opinią całego narodu polskiego złożyć Panu słowa najgłębszego uznania i podziwu, wyrazić jak bardzo społeczeństwo polskie i jego młodzież szanuje Pana i ceni.

Naród polski widzi w Panu, drogi nasz i kochany Mistrzu, wielkiego patriotę i artystę, nie-

wyczerpanie twórczego kontynuatora najlepszych tradycji polskiej realistycznej sztuki teatralnej, działacza na niwie kulturalnej, zawsze związanego z ludem, z jego dążeniami i wzruszeniami, jednego z współbudowniczych teatru Polski Ludowej — teatru służącego masom pracującym miast i wsi w budowaniu ustroju sprawiedliwości społecznej, w wychowaniu nowego człowieka epoki socjalizmu.

Ludwik Solski życiem swym, swą twórczością artystyczną zasłużył się Ojczyźnie, ludowi polskiemu i budownictwu Polski Ludowej.

Przyjm, Kochany Jubilacie, najgorętsze i najserdeczniejsze życzenia całego naszego narodu dalszych jak najdłuższych lat życia w najlepszym zdrowiu.

Raduj się jeszcze długie lata z nieustannego gospodarczego i kulturalnego rozwoju państwa, odczuwaj, po scenach, które, od chwili wyzwolenia, rozpocząłeś, jak przed 80 laty, lecz w jakich innych warunkach, swą piękną twórczą pielgrzymkę — artysty — społecznika.

Niech otacza Cię, Mistrzu, coraz gęstszy rójem nowa, wykształcona i utalentowana kadra pracowników sztuki polskiej — oddanych całemu sercem sprawie budowania wielkości Polski Ludowej i nieustannego dalszego rozwoju jej kultury — Twych wielbicieli, czerpiących z Twojego życia wzór i przykład umiłowania zawodu, niewyczerpanych w wysiłkach nad podnoszeniem i doskonaleniem swego wiedzy i swego twórczego artysty, związanych nierozdzielnie z ludem.

Oby długie lata Twojego drugiego stulecia upływały Ci, Drogi Mistrzu, Budowniczy Polski Ludowej, bez trosk i zmartwień — w dalszej owocnej pracy dla kultury polskiej, dla dobra narodu, dla szczęścia naszej młodzieży”.

Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki dokonał następnie aktu dekoracji Ludwika Solskiego.

Do głębi wzruszony artysta powiedział m. in. „Nie wiem, jak dobrze słów, aby podziękować i wyrazić wdzięczność za wyniesienie mej osoby do tak wysokiej godności. Nie wiem, czy zasłużyłem na to zaszczytne odznaczenie, ale z głębi serca składam na Twe ręce Dostojny Przewodniczący Rady Państwa, wyrazy wdzięczności, którą zachowam w swym sercu do ostatnich dni swego życia.

Byłem, jestem i będę wiernym sługą naszej Ojczyzny”.

Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki wręczył małżonce Ludwika Solskiego piękny bukiet róż.

Po akcie dekoracji, zebrani na uroczystości, w tej liczbie goście zagraniczni, składali mistrzowi Solskiemu serdeczne gratulacje.

KRAJOWY ZJAZD MELIORANTÓW

zakończył obrady

W sobotę w trzecim dniu obrad IV Zjazdu Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Wodno-Melioracyjnych obradom przewodniczył prof. Kolliś.

Referat, który wygłosił prof. dr Jerzy Ostromecki analizował dotychczasowe osiągnięcia prac naukowo-badawczych oraz połączenie ich z praktyką.

W dyskusji uczestnicy Zjazdu zwracali szczególnie uwagę na konieczność rozszerzenia fachowych kadr technicznych oraz na potrzebę szerszej mechanizacji robót melioracyjnych.

W niedzielę na zakończenie Zjazdu uczestnicy pojechali na tereny kuwaskie, by na miejscu obejrzeć postępujące roboty melioracyjne.

(bk)

Projekty zatwierdzone

Już jesienią br. rozpocznie się budowa nowego śródmieścia Warszawy

WARSZAWA. — W ostatnich dniach zostały zatwierdzone do realizacji projekty architektoniczne zabudowy śródmieścia Warszawy wokół Pałacu Kultury i Nauki i największego placu stolicy — Placu J. Stalina.

Budowa pierwszych obiektów rozpocznie się już jesienią bież. roku. Na pierwszy ogień pójdą bloki mieszkalne wzdłuż Marszałkowskiej, od Świętokrzyskiej do Królewskiej; wzdłuż Świętokrzyskiej — między Żelazną a przedłużeniem Emilii Plater oraz w Al. Jerozolimskich koło CDT.

Całość prac budowlanych w Śródmieściu ma być wykonana w ciągu 3-4 lat. Sam plac gotowy będzie jednocześnie z ukończeniem budowy Pałacu Kultury i Nauki — 22 lipca 1953 r.

Z XIII Zjazdu FPK

Francuska Partia Komunistyczna na pierwszej linii walki o niezależność narodową i pokój

Referat tow. Jacques Duclos

PARYŻ. — Dnia 3 bm. w Ivry, przedmieściu robotniczym Paryża, otwarty został XIII zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej. Na zjeździe obecnych jest 980 delegatów reprezentujących departamentalne federacje partii.

Porządek dzienny obrad zjazdu obejmuje następujące punkty:

1. Referat sprawozdawczy o działalności Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej.

2. Zagadnienia organizacyjnej pracy partii.

3. Partia komunistyczna, w mieście.

4. Wybory Komitetu Centralnego i Komisji Kontroli Finansowej.

Po dokonaniu wyboru Prezydium Zjazdu oraz komisji politycznej, organizacyjnej, młodzieżowej i mandatowej referat w związku z pierwszym punktem porządku dziennego wygłosił Jacques Duclos.

Duclos podkreślił, że Francuska Partia Komunistyczna z honorem wykonuje stojące przed nią zadania w walce przeciwko polityce wojny, nędzy i reakcji.

Omawiając sytuację ekonomiczną Francji, Duclos oświadczył, że poczynając od 1947 r. polityka imperialistów amerykańskich zmierzająca do zniszczenia ekonomicznych podstaw niezależności Francji.

W wyniku ujarzżenia ekonomicznego Francji przez monopolistów amerykańskich — powiedział Duclos — kurczy się z roku na rok wydobywa węgla w naszym kraju. Od 1947 r. zamknięto 75 kopalni, a liczba robotników zatrudnionych w przemyśle węglowym spadła z 358 tysięcy do 250 tys.

Monopolisci amerykańscy podporządkowują sobie także inne gałęzie przemysłu francuskiego.

Z każdym dniem pogarsza się sytuacja materialna mas pracujących. Od września 1951 r. koszty utrzymania wzrosły o przeszło 20 proc., a płace realne obniżyły się o 10 proc. W chwili obecnej płace realne mas pracujących są o około 50 proc. niższe niż w 1938 r. Według oficjalnych danych liczba bezrobotnych wzrosła od 1951 r. o 60 proc. Obecnie jest we Francji 600 tys. bezrobotnych, z których tylko 10 proc. otrzymuje zasiłki. W okresie od 1949 r. do 1954 r. zdolność nabywczą chłopów spadła o 10 proc.

Obawy głębokiego kryzysu w ekonomice francuskiej doprowadziły do tego, że w chwili obecnej produkcja przemysłowa Francji stanowi zaledwie 70 proc. jej potencjału produkcyjnego, mimo że 15-20 proc. przypada na produkcję zbrojeniową.

W ciągu ostatnich 25 lat produkcja przemysłowa we Francji w istocie rzeczy nie zwiększyła się.

W 1949 r. produkcja przemysłowa Francji i Niemiec zach. znajdowała się na tym samym poziomie, a w r. 1953 poziom produkcji w Niemczech zach.

przewyższał już poziom produkcji Francji o 40 proc. Tak więc polityka Francji w ciągu ostatnich 7 lat zmierza do osłabienia Francji i do jej izolacji w obliczu odradzającego się imperializmu niemieckiego.

Spśród zadań stojących przed komunistami francuskimi w walce o niezależność narodową i pokój, o chleb i wolność, mówca wysunął na czoło walkę przeciwko retyfikacji układów wojennych z Bonn i Paryża, które przygotowują utworzenie tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Retyfikacja układu o „europejskiej wspólnoty obronnej” — powiedział Duclos — stanowiłaby akt zdrady interesów narodu.

Przyszłość Francji jako niezależnego i wolnego narodu jest zagrożona, dlatego też w chwili obecnej sprawa „europejskiej wspólnoty obronnej” jest problemem, który powinien wytyczać kierunek polityki francuskiej.

Mówiąc o zadaniach stojących przed Francuską Partią Komunistyczną, Duclos wskazał również na walkę o ściśle przestrzeganie litery i ducha francusko - radzieckiego układu z 1944 r. o sojuszu i pomocy wzajemnej, układu, który jest doniosłym warunkiem obrony niepodległości Francji. Wzwał on również do spotęgowania walki mas pracujących o natychmiastowe położenie kresu wojnie w Indochinach.

W dziedzinie polityki wewnętrznej Francuska Partia Komunistyczna stawia przed sobą zadanie rozszerzenia walki o uwzględnienie zadań klasy robotniczej.

Partia powinna uczynić wszystko, aby zespolic wokół siebie wszystkie siły narodowe, aby uwolnić Francję spod opieki amerykańskiej i nie dopuścić do wskrzeszenia imperializmu niemieckiego, stanowiącego śmiertelne niebezpieczeństwo dla naszego kraju.

Duclos oświadczył dalej, że mimo wzmocnienia w ostatnich latach przez burżuazję francuską kampanii antykomunistycznej, mimo uprzedzenia przez rząd polityki represji, partia komunistyczna zwiększyła swe wpływy i swój autorytet wśród mas pracujących.

W zakończeniu Duclos oświadczył:

Interesy Francji i pokoju wymagają całkowitej zmiany polityki zagranicznej w tym celu, aby wyzwoliwszy się spod opieki amerykańskiej kraj nasz mógł we wszystkich dziedzinach prowadzić politykę zgodną z wolą narodu i przeciwstawiać się realizacji wojennych planów imperialistów amerykańskich i odwetowców niemieckich. Partia komunistyczna znajduje się dziś na pierwszej linii walki o niezależność narodową i pokój.

Duma i sens naszego życia polega na tym, że jesteśmy aktywistami Francuskiej Partii Komunistycznej, która wierzy niezłomie w ostateczne zwycięstwo socjalizmu, która walczy o jedność działania klasy robotniczej i o zespolenie sił narodowych i demokratycznych,

Na Konferencji Genewskiej

Propozycje ministra Mołotowa w sprawie wycofania obcych wojsk z Korei i przeprowadzenia wyborów ogólnokoreańskich

GENEWA. — Dnia 5 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Konferencji Genewskiej poświęcone problemowi koreańskiemu. Przemawiali: przedstawiciel Etiopii Ato Zaudu Gabre Haywot, minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir, minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czu En-lai, delegat Filipin Carlos P. Garcia, minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow, delegat Holandii, przedstawiciel Korei południowej Pyun, podsekretarz stanu USA Bedell Smith oraz ponownie minister Czu En-lai.

W przemówieniu wygłoszonym na sobotnim posiedzeniu Konferencji Genewskiej minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow zgłosił następujące propozycje:

Uczestnicy Konferencji Genewskiej uzgodnili następujące podstawowe zasady dotyczące pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej:

1 W celu zjednoczenia Korei i utworzenia jednolitego, niepodległego i demokratycznego państwa koreańskiego, należy przeprowadzić wolne wybory na terytorium całej Korei.

Wybory powinny być przeprowadzone w ciągu 6 miesięcy po osiągnięciu niniejszego porozumienia.

Wybory powinny odbywać się na zasadzie tajnego i powszechnego głosowania.

Przedstawicielstwo w ogólnokoreańskim organie ustawodawczym powinno być

proporcjonalne do liczby ludności całej Korei.

2 W celu przygotowania i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnokoreańskich oraz przyczynienia się do zbliżenia między Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną i Republiką Koreańską, należy powołać organ ogólnokoreański złożony z przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Republiki Koreańskiej.

Sprawa składu i zadań tego organu będzie rozpatrzona dodatkowo.

3 W ustalonym terminie należy wycofać wszystkie obce siły zbrojne z Korei.

Sprawa terminów i etapów

Oświadczenie min. Mołotowa

Panie przewodniczący, panowie delegaci!

Dyskusja nad problemem koreańskim toczy się na obecnej konferencji od przeszło miesiąca. Omawianie tego palącego problemu międzynarodowego, pozostającego w związku z utrzymaniem pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie, wzbudza żywe zainteresowanie wśród wszystkich narodów świata. Ze szczególnym zainteresowaniem śledzą dyskusję nad problemem koreańskim na konferencji Genewskiej narody azjatyckie, które wraz ze wszystkimi milującymi pokój narodami mają nadzieję, że konferencja nasza poweźmie uzgodnione uchwały, które zapewnią rychłe zawarcie pokoju w Korei i doprowadzą do zjednoczenia Korei i do utworzenia niezależnego, demokratycznego państwa koreańskiego, przyczyniając się tym samym do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Wszystko to niewątpliwie nakłada poważną odpowiedzialność na wszystkich uczestników Konferencji Genewskiej za obiektywne i bezstronne zbadanie problemu koreańskiego w celu uregulowania go zgodnie z interesami narodu koreańskiego i utrwalenia pokoju między narodami.

Należałoby obecnie podsumować niektóre wyniki dyskusji ogólnej. Omówiono tu propozycje wysunięte przez delegację Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, przez delegację Republiki Koreańskiej oraz przez inne delegacje. Wymiana poglądów, która odbyła się w związku z tymi propozycjami przyczyniła się do wyjaśnienia stanowiska poszczególnych delegacji.

Możemy stwierdzić, że w wyniku tej wymiany dały się zauważyć pewne zbliżanie poglądów co do niektórych podstawowych zasad, na których mogłoby się oprzeć pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego.

W związku z tym należy przytoczyć oświadczenie przewodniczącego delegacji brytyjskiej, które niewątpliwie zasługuje na uwagę. „Mam na myśli wysuniętą przez niego w dn 13 maja propozycję ustalenia podstawowych zasad w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie Korei, Zgadzałem się z opinią, że powzięcie wspólnego decyzji do tychże podstawowych zasad przyczyniło do porozumienia w sprawie Korei zapewni nam

lepsze możliwości zakończenia rozpoczętej pracy.

Wszystko przemawia za tym, aby podkreślić pewne doniosłe punkty, co do których — zdaniem naszym — konferencja może już obecnie osiągnąć porozumienie, ponieważ w sprawach tych istnieje pewna zbliżność poglądów delegacji.

Jakie to są zagadnienia?

PO PIERWSZE — uczestnicy konferencji wypowiedzieli się za przeprowadzeniem wyborów do ogólnokoreańskiego zgromadzenia narodowego w całej Korei, co dałoby narodowi koreańskiemu możliwość swobodnego wypowiedzenia swej woli i uregulowania służącego dążeniu do zjednoczenia kraju na zasadach demokratycznych. Wybory te powinny być oczywiście przeprowadzone na podstawie ogólnokoreańskiej ordynacji wyborczej zapewniającej powszechność i tajność głosowania oraz proporcjonalne przedstawicielstwo w tym ogólnokoreańskim zgromadzeniu ustawodawczym.

PO DRUGIE — w toku dyskusji omówiono propozycję utworzenia ogólnokoreańskiej komisji, która by przygotowała i przeprowadziła powszechne wybory. Jest nie do pomyślenia, aby po wszystkim, co zaszło w Korei, wydzierać tak wyjątkowo ważne dla Korei, jak wybory powszechne mogło nastąpić bez odpowiedniego przygotowania na całym obszarze kraju i bez uwzględnienia gospodarczych i politycznych odrębności, które powstały w Korei.

Niektóre delegacje wypowiedziały swój pogląd na temat tego, jaki to ma być organ i na jakich zasadach powinien oprzeć swą działalność. Delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wysunęła na przykład propozycję powołania ogólnokoreańskiej komisji złożonej z przedstawicieli Korei północnej i południowej, której zadaniem byłoby zarówno przygotowanie i przeprowadzenie wyborów jak i uzgodnienie niecierpiących zwłoki kroków, niezbędnych dla przywrócenia i rozwoju stosunków ekonomicznych i kulturalnych między obu częściami kraju.

Byłoby krokiem naprzód, gdyby konferencja zaaprobowała zasadę utworzenia w tym celu ogólnokoreańskiego organu, albowiem bez takiego organu byłoby wręcz niemożliwe przeprowadzenie wyborów ogólnokoreańskich.

Co się tyczy składu takiego organu, jego funkcji i zasad, na których powinien on oprzeć swą działalność, to są to sprawy, które można by rozpatrzyć dodatkowo.

PO TRZECIE — uczestnicy konferencji uznają, iż każdy plan uregulowania kwestii ko-

wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z Korei północnej i południowej przed przeprowadzeniem wolnych wyborów ogólnokoreańskich winna być rozpatrzona dodatkowo.

4 Ustala się, że dla nadzoru wolnych wyborów ogólnokoreańskich powołuje się odpowiedzialną komisję międzynarodową.

Sprawa składu takiej komisji nadzorczej będzie rozpatrzona dodatkowo.

5 Uznając, iż niedopuszczalne do pogwałcenia pokoju w Korei jest sprawa ważna, uważa się za konieczne, aby państwa najbardziej zainteresowane w utrzymaniu pokoju na Dalekim Wschodzie zobowiązały się zapewnić pokojowy rozwój Korei, co przyczyniłoby się do rozwiązania zadania zjednoczenia Korei.

Zagadnienie, jakie państwa mają wziąć na siebie zobowiązania w sprawie zapewnienia pokojowego rozwoju Korei oraz jaki ma być charakter tego rodzaju zobowiązań, powinno być rozpatrzone dodatkowo.

Oświadczenie min. Mołotowa

realskiej powinien przewidywać wycofanie wszystkich obcych sił zbrojnych z Korei. Propozycje zgłoszone w tej sprawie przez Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną domagają się wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z Korei przed przeprowadzeniem wyborów ogólnokoreańskich. Sprawa wycofania obcych wojsk została również uwzględniona w propozycjach wysuniętych przez delegację Republiki Koreańskiej, aczkolwiek zawierają one zastrzeżenie, iż wycofanie wojsk amerykańskich „może rozpocząć się przed wyborami, jednakże nie może być zakończone, dopóki zjednoczony rząd Korei nie obejmie całkowitej kontroli nad całą Koreą”.

Wobec tego, że uczestnicy konferencji mimo różnic między tymi propozycjami uznają konieczność wycofania obcych wojsk, można by uważać za rzecz pozytywną, gdyby konferencja wypowiedziała się w zasadzie za wycofaniem wszystkich obcych sił zbrojnych z Korei. Jeśli chodzi o konkretne terminy wycofania obcych sił zbrojnych z Korei północnej i południowej, to sprawę tę musimy przedyskutować dodatkowo.

PO CZWARTE — wszyscy uczestnicy konferencji są zgodni co do tego, że wybory ogólnokoreańskie powinny się odbyć pod nadzorem jakiegoś organu międzynarodowego. Zarysowały się jednak różne punkty widzenia co do procedury powołania tego organu. Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej wysunęła wniosek przewidujący, że kontrola wyborów w Korei ma być realizowana przez komisję państw neutralnych w takim samym składzie, jak komisja nadzorcza państw neutralnych w Korei. Delegacja radziecka popiera te propozycje i uważa, iż odpowiada ona celom, jakie należy postawić przed tym organem. Niektórzy uczestnicy konferencji opowiedzieli się za powołaniem nadzoru nad wyborami komisji ONZ.

Naszym zdaniem, konferencja mogłaby w zasadzie rozstrzygnąć kwestię utworzenia międzynarodowej komisji, która miałaby sprawować nadzór nad wyborami. Jeśli chodzi o skład tej komisji i jej kompetencje, moglibyśmy kontynuować wymianę poglądów w tych kwestiach i dążyć do osiągnięcia porozumienia.

PO PIĄTE — wszyscy uczestnicy konferencji podkreślili doniosłość stworzenia takich warunków, które by uniemożliwiły pogwałcenie układu rozejmowego w Korei i zapewniły pokojowy rozwój tego kraju. W związku z tym wyrażono pogląd, że pokojowy rozwój Korei moż-

na by zapewnić, gdyby państwa najbardziej zainteresowane w utrzymaniu pokoju na Dalekim Wschodzie powzięły odpowiednie zobowiązania. To z kolei przyczyniłoby się do realizacji zadania zjednoczenia Korei. Uregulowanie tej doniosłej kwestii przewidują m. in. propozycje delegacji Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Jasne jest, że Konferencja Genewska nie powinna pominąć tego ważnego zagadnienia związanego z utrzymaniem pokoju w Korei. Konferencja mogłaby już obecnie powziąć decyzję dotyczącą konieczności przyjęcia przez najbardziej zainteresowane państwa odpowiednich zobowiązań w sprawie zapewnienia pokojowego rozwoju Korei. Zagadnienie, jakie mianowicie państwa powinny przyjąć wspomniane zobowiązania i jaki ma być charakter takich zobowiązań, można by rozpatrzyć oddzielnie.

Oto naszym zdaniem zagadnienia, które należy rozważyć w pierwszej kolejności. Jesteśmy gotowi uważnie rozpatrzyć i starać się znaleźć praktyczne środki ustalenia również tych zasad, co do których stanowiska uczestników konferencji różnią się w sposób istotny. Nie zamierzamy bynajmniej nie doceniać tych rozbieżności.

Wystarczy stwierdzić, że rozbieżności te dotyczą tak doniosłych zagadnień, jak konieczność utworzenia w bliskiej przyszłości organu ogólnokoreańskiego, znanego przez cały naród koreański, wycofania wszystkich obcych sił zbrojnych z Korei, zapewnienia przez zainteresowane państwa warunków niezbędnych do dalszego pokojowego rozwoju Korei.

Zdaniem delegacji radzieckiej, uczestnicy konferencji powinni podjąć wysiłek, aby uzgodnić swe stanowiska i osiągnąć możliwe wzajemnie do przyjęcia porozumienia w sprawie tych zasad. W związku z tym delegacja radziecka wyraża przekonanie, że obecnie moglibyśmy przystąpić do konkretnej dyskusji nad wspomnianymi zagadnieniami pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej. Jednocześnie byłoby wskazane ustalić w odpowiedniej uchwale zasadnicze punkty, co do których moglibyśmy dążyć do porozumienia w toku dyskusji.

Biorąc powyższe pod uwagę, delegacja radziecka ze swej strony pragnie za możliwie przedstawiciele konferencji do rozpatrzenia następujących projektów rezolucji (zgłoszone przez min. Mołotowa propozycje podaliśmy na wstępie).

Obecne propozycje delegacji radzieckiej uwypuklają te kwestie, co do których uważa się za możliwe powzięcie uzgodnionych decyzji. Jak wynika jednak z treści tych propozycji nawet po przyjęciu tych odrębnych postanowień pozostała kwestia nie uzgodniona, bez której uregulowanie zjednoczenia Korei będzie niemożliwe.

Delegacja radziecka ze swej strony starała się umieszczyć w swym projekcie rezolucji wyłącznie takie punkty, które mogłyby stanowić podstawę dla uchwały Konferencji Genewskiej w kwestii koreańskiej, jeśli istnieć będzie pragnienie porozumienia. Jednocześnie proponuje się kontynuowanie wymiany poglądów w kwestiach spornych.

Delegacja radziecka uważa, iż powzięcie takiej uchwały ułatwi dalszą pracę konferencji i przyczyni się do osiągnięcia porozumienia, które odpowiada interesom narodu koreańskiego i służyć będzie utrwaleniu pokoju na całym świecie.

TYDZIEŃ na świecie

Osiągnięta w Genewie porozumienie w sprawie natychmiastowego spotkania się w Genewie i w Indochinach przedstawicieli obu walczących w Indochinach stron zostało przyjęte przez światową opinię publiczną jako krok naprzód na drodze do przywrócenia pokoju w Indochinach.

POD SYJAMSKIM SZYLDDEM

Ale to, co dla jednych jest krokiem naprzód, dla innych jest krokiem w tył. To co jednych cieszy — innych martwi. Amerykańscy rzecznicy „polityki siły” porozumienie osiągnięte w Genewie przyjęli jako krok w tył, krok oddalający możliwość realizacji ich awanturnych planów. Toteż z miejsca postanowili zakłócić atmosferę międzynarodowego pokoju w Indochinach.

Jak wiadomo, Waszyngton lubi w swej brudnej robocie posługiwać się cudziymi rękami. Tym razem posłużył się rządem Syjamu, kraju, w którym władzę sprawuje jeden z najbardziej zaufanych pupilków USA, generał Pibul Songgram. Prasa światowa nie ukrywa, że krok Syjamu był inspirowany i podyktowany przez Waszyngton. A przy tym charakterystyczny jest moment, który został wybrany dla zgłoszenia tego prowokacyjnego wniosku. Został on bowiem zgłoszony w dniu, w którym w Genewie zamykały się możliwości osiągnięcia porozumienia w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach, a jednocześnie na parę dni przed objęciem przez przedstawiciela USA, Lodge'a, kolejnego przewodnictwa w Radzie Bezpieczeństwa. Rzecz jasna, pan Lodge nie omieszczał pospieszyć się ze zwołaniem nadzwyczajnego posiedzenia Rady dla omówienia wniosku syjamskiego. Dyskusja jednak nad tym wnioskiem została odroczone.

Syjamsko-amerykańska prowokacja wywołała powszechne oburzenie. W korespondencji z Nowego Jorku francuski dziennik burżuazyjny „Monde” wskazuje, że „nawet ci, którzy dostosowują się ulegle do linii postępowania USA, odczuwają skrupuły wobec perspektywy otwarcia debaty grożącej stordowaniem rozmów genewskich właśnie w tym momencie, gdy przybierają one po-myślny obrót”. Tenże dziennik nie ukrywa, że chodzi o „sfirmowanie przez ONZ operacji, zmierzającej do usprawiedliwienia amerykańskiej interwencji wojskowej na Dalekim Wschodzie”. Niemniej charakterystyczny jest głos angielskiego dziennika „Times”, który stwierdza, że „akcja Syjamu przyjęta została niechętnie przez Brytyjczyków” i „wywołała głęboką nieufność ze strony Indii”. Fakt ten znalazł już potwierdzenie w doniesieniach z prasy hinduskiej, stwierdzających, że delegat Indii w ONZ, Krisna Menon, będzie głosował w Radzie Bezpieczeństwa przeciwko prowokacyjnemu wnioskowi Syjamu.

W GWATEMALI I PAKISTANIE

Jakże charakterystyczne dla amerykańskiej „polityki siły” są ostatnie wydarzenia w Gwatemali i w Pakistanie, dwóch krajach położonych na różnych kontynentach i leżących od siebie o tysiące kilometrów.

Gwatemala, mała republika położona w centrum Ameryki Środkowej, ma postępowy rząd, który nie od dziś jest sojuszem w oku amerykańskich imperialistów. I nie od dziś Waszyngton różnych chwytów się sposobów, by doprowadzić do obalenia tego rządu. W ostatnich czasach jego wysiłki w tym kierunku spotęgowyły się. Sąsiedzące z Gwatemalą państwa Honduras i Nikaragua otrzymały broń od USA i zostały w sposób zupełnie niedopuszczalny wezwane do napaści na Gwatemalę. Sens tego gangsterskiego posunięcia rządu amerykańskiego właściwie ocenił prezydent Gwatemali, Arbenz, który oświadczył: „Pewne kółka USA są zainteresowane w podjęciu interwencji zbrojnej przeciwko Gwatemali bądź to dlatego, że postępowo i patriotyczna polityka rządu Gwatemali narusza ich interesy, bądź też dlatego, że grożą Gwatemali pragną one zastraszyć narody i rządy Ameryki Łacińskiej, aby nie usiłowały wkroczyć na drogę niezależności”.

To, co jest dopiero zamiarem amerykańskich awanturników wojennych w stosunku do Gwatemali, stało się już faktem w Pakistanie. W kraju tym zaprzęgnięci amerykańskim imperialistom władze centralne, mające swą siedzibę w Pakistanie zachodnim, rozwiązały rząd Pakistanu wschodniego. W całym Pakistanie nie wschodnim rozszalał się dziki terror, którego ofiarą padał każdy podejrzany o wrogi stosunek do awanturniczej polityki Waszyngtonu. Również w tym wypadku prasa nie ukrywa, że za kulami całej tej akcji stoją amerykańscy imperialiści. Nie mokusami całej tej akcji stoją amerykańscy imperialiści. Nie mokusami całej tej akcji stoją amerykańscy imperialiści. Nie mokusami całej tej akcji stoją amerykańscy imperialiści.

Przemawiając ostatnio w Bhopalu premier Indii — Nehru oświadczył, iż jest przekonany, że narody Azji nie będą tolerowały ingerencji obcych mocarstw w swe sprawy wewnętrzne i decydowania przez cudzoziemców o swych losach. Reakcja w Azji na wydarzenia w Pakistanie, reakcja w krajach Ameryki Łacińskiej na brutalne posunięcia USA w stosunku do Gwatemali w pełni potwierdza głęboką słuszność tych słów.

„Wysiłki imperialistycznych monopolów USA, zmierzające do hegemonii światowej — mówił towarzysz Woroszyłow na Zjeździe Węgierskiej Partii Pracujących — wywołują słusne oburzenie mas ludowych na całym świecie. Narody kuli ziemskiej nie chcą wojny. Coraz silniej rozwija się walka narodów o pokój”.

W tej walce cennym orężem w ręku narodów są uchwały berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, które wskazały narodom, że walka o zakaz broni atomowej, o bezpieczeństwo i niepodległość winna dziś zmobilizować wysiłki wszystkich ludzi na świecie pragnących żyć i pracować w pokoju.

„Wbrew wszelkim przeszkodom i wszelkim groźbom wygramy bitwę o pokój” — powiedział wybitny działacz i polityk francuski, Pierre Cot, laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej w przemówieniu wygłoszonym z okazji wręczenia mu tej nagrody w Paryżu przez wielkiego pisarza przekonania wszystkich obrońców pokoju na świecie.

TADEUSZ GUMOWSKI

Włókniarze radzą nad sprawami obniżki kosztów własnych

Wyniki krajowych narad w sprawie obniżki kosztów własnych, które odbywały się w poszczególnych branżach przemysłu włókienniczego, zwróciły na to zagadnienie uwagę szerokiego mas włóknarzy i doboru technicznego. Na zebraniach włóknarzy dokonują kontroli wszystkich czynności; wskaźników zużycia surowców, ilości uzyskiwanych odpadków, jakości produkcji, postojów itd.

Zagadnienie polepszenia jakości produkowanych tkanin i sprawa obniżki kosztów własnych — istotne problemy białostockiego włókna znajdują również głęboki oddźwięk w dyskusjach, jakie prowadzi, nasz włóknarz. Na przykład, na zebraniu aktywu związkowego w Białostockich Zakładach Przemysłu Włókiennego im. Sierżana, przadka z zakładu A/2, tow. Pućflow-ska, mówiła o marnotrawstwie surowca i dużej ilości braków w tkaninach. Tow. Pućłowska wskazywała na konieczność zwiększenia nadpradkami i tkaczami kontroli majstrów i podwojenia ich pracy politycznej z załogą.

„Drugi Zjazd Partii powstał przed nami bardzo poważne zadania, od wykonania których uzależniona jest poprawa naszych warunków materialnych — powiedziała skrzęciarka z zakładu C, tow. Piotrowicz. — Dlatego w swej codziennej pracy musimy widzieć wszystkie trudności i szybko je usuwać. Na przykład, przy mojej skrzęciarce trzeba dorobić dwie listewki, przez co zapobiegnie się zrywaniu nici, a tym samym zapobiegnie się powstawaniu odpadków przędzy”.

Nad sprawą polepszenia jakości tkanin i obniżki kosztów własnych dyskutowała również na zebraniu związkowym załoga Białostockiej Fabryki Pluszu. Dyskusja wykazała, że na skutek niedostatecznej opieki planu technicznego, istniejące w fabryce plony bezbrakowe nie spełniały swej roli w produkcji. Dlatego trzeba na nowo je zorganizować, czuwać nad ich pracą i pomagać ludziom na stanowiskach roboczych.

(zm)

Dom — muzeum A. Mickiewicza

W Nowogródku (Białoruś SRR) dobiegają końca prace przy odbudowie domu-muzeum Adama Mickiewicza. Otwarcie muzeum nastąpi w sierpniu 1954 r. Przystąpiono już do skompletowania eksponatów.

Dni Oświaty, Książki i Prasy



Mali muzycy — uczniowie Podstawowej Szkoły Muzycznej w Łodzi. NA ZDJĘCIU: Bożena Popławska, córka kolejarza, jest jedną z najlepszych i najpilniejszych uczennic kl. III.

(CAF — fot. Ewa Szarfara)

Korespondencyjna narada „Gazety Białostockiej” „Rozwijajmy spółdzielczość produkcyjną”

Rozwój hodowli i gospodarki rolnej
podstawą dobrobytu spółdzielców

Nasza spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Policzna (pow. Hajnowka) powstała w 1950 r. Przez cztery lata gospodarki zespołowej nauczyliśmy się wiele, a choć nauka kosztowała nas dużo wysiłków i trudu, bo nie raz i nie dwa popełnialiśmy mniejsze i większe błędy, to jednak zdobyte doświadczenie zapewniło nam dalszy pomyślny rozwój spółdzielni. I tymi właśnie doświadczeniami pragnę podzielić się z ogółem, by łatwiej było innym braćom — chłopom kroczyć po słusznie obranej drodze.

Jak wszędzie, przy organizowaniu naszej spółdzielni natrafiłszy również na rozbiłackie usiłowania wroga klasowego. Na początku było nas 10 członków na 73 gospodarstwa w gromadzie. Kulacy z Włodzimierzem Baranem, Janem Romanukiem i Bazylim Romanukiem na czele starali się nie dopuścić do zorganizowania spółdzielni, rozśiewali zwyczajne kłuski plotki i brednie.

Gdy jednak zobaczyli, że nie udaje się im rozbić spółdzielni, bo kolektyw posiadający mocny trzon partyjny wie, do czego dąży, spróbowali innej metody — zaczęli agitować swych popieczników, by wstępowali do spółdzielni. Tym sposobem chcieli osłabić nas wewnętrznie i doprowadzić do upadku.

W rezultacie zgłosiło się tegoż jeszcze roku do spółdzielni 40 nowych członków. Był to sukces kulaków, gdyż wśród nowoprijętych większość stanowili popiecznicy kulaków, tylko my na tym na razie nie poznaliśmy się. Zaczęli oni agitować członków, by nie wychodzić do roboty, bo rząd i tak na wszystko da pieniądze, no i robota poczęła nam się walić.

Widząc, że nie ma innej rady, wykluczaliśmy ze spółdzielni 10 spekulantów i nierobów, później jeszcze 20. Zostało nas tylko 20, ale robota ruszyła z miejsca i po paru miesiącach przystąpiło do spółdzielni jeszcze 5 nowych członków spośród aktywnych, mało i średniorolnych chłopów i obecnie nie ma ani jednego członka spółdzielni, który by wraz ze swą rodziną nie wychodził do pracy.

Wspólnymi siłami przy pomocy państwa zbudowaliśmy oborę na 80 sztuk bydła, chlewnię i dużą stodołę (14x36 m). Uwagę swą skupiliśmy przede wszystkim na rozwoju hodowli i podnoszeniu przez stosowanie nowoczesnych metod agrotech-

nicznych wydajności gleby. Mamy już 40 krów, 20 koni, 60 świń i kilkadziesiąt owiec.

Widząc nasze osiągnięcia, otumanieni przez kulaków chłopci przejeżdżali na oczy i zaczęli składać podania o przyjęcie do spółdzielni. Ale my obecnie jesteśmy bardziej czujni. Uznaliśmy, że do spółdzielni może wstąpić tylko człowiek szczery i patriota. Zażądaliśmy więc od kandydatów na spółdzielców, by przedtem, zanim zostaną przyjęci do zespołu uregulowali w 100 proc. swe obowiązki wobec państwa. Wielu zgodziło się na to i obecnie starają się odrobić wszelkie zadłości, by jesienią być już razem z nami, ale są i tacy, którzy złożone podania wycofali, bo nie chcą oddać państwu tego, co się od nich należy.

Rezultaty naszej pracy są widoczne. Na cześć II Zjazdu partii pierwszy w powiecie ukończyliśmy stawy. Aby podnieść hodowlę, każdy ze spółdzielców zobowiązał się dać jako bezzwrotny wkład w gospodarke zespołową po jednym prosiaku lub owcy i wielu członków, jak Metody Kuszczuk, Jan i Afanazy Smolukowie, Eljasz Stepianuk, Maksym Duda i inni już dali do spółdzielni po prosiaku o wadze od 18 do 25 kg.

Władza ludowa oceniła naszą pracę. Za zwycięstwo we współzawodnictwie otrzymaliśmy sztandar przechodni i 5000 zł premii. Będziemy się bić, by sztandar z naszej spółdzielni nie wypuścić.

Jakie jest źródło wszystkich naszych sukcesów? Przede wszystkim dobra praca naszej organizacji partyjnej, która kieruje politycznie zespołem. Aktywiści partyjni przodują na każdym kroku, podając swym przykładem resztę członków spółdzielni. Pierwsi zawsze wychodzą do pracy, pierwsi dali jako wkłady bezzwrotne, prosiaki i to najładniejsze, pierwsi podali projekt i przystąpili do pracy nad oczyszczeniem jeziora, w którym założyliśmy hodowlę ryb itd. itd. — słowem oddali są całym sercem naszej gospodarce zespołowej.

I jeśli ktoś mnie zapyta co trzeba robić, żeby umocnić spółdzielnię — odpowiem: trzeba swą spółdzielnię kochać, bo robota wykonywana świadomie zawsze prowadzi do sukcesów.

STEFAN NAZARUK

Członek Zarządu Spółdzielni Produkcyjnej w Policznej

Mamy wspaniałe warunki nauki dla dorosłych

Uczyć się, podnosić swój poziom i kwalifikacje

M. Kulczyńska

Kierownik Oddziału Oświaty Dorosłych
Wydziału Oświaty Prezydium WRN

lawym dzieckiem filantropii różnego rodzaju stowarzyszeń. Fundusze na „oświatę pozaszkolną” zdobywano drogą kwest ulicznych tzw. „kwiatka”, bądź też „tańcujucej dobroczynności”.

Stojące u rządów klice posiadaczy nie potrzebny był ani uświadomiony robotnik, ani uświadomiony chłop. Łatwiej było wyzyskiwać lud ciemny i zaco-fany. Łatwiej było wmawiać, że jedni stworzeni zostali do panowania i uciech, inni do ciężkiej pracy, nędzy i poniewierki, za które czekać miała ich nagroda na drugim, lepszym świecie.

Kres wszelkiemu bezprawiu, kres ciemnocie, zaco-faniu i nędzy położył manifest PKWN zapewniający między innymi podnoszenie poziomu kulturalnego mas pracujących.

Od pierwszej chwili odzyskania niepodległości nikła nędza i bezrobocie, ciemnota i zaco-fanie, wzrastał dobrobyt mas, wzrastały ich potrzeby kulturalne, wyrównywała się wielowiekowa krzywda.

Partia i rząd włączając zagadnienie oświaty dorosłych do planowej polityki kulturalno-oświatowej wskazały, że człowiek wszechstronnie rozwinięty, przygotowany do współtworzenia państwa socjalistycznego i współodpowiedzialności za jego losy, jest najcenniejszym jego i narodu dobrem.

Rokrocznie ogromne sumy przeznaczają się w budżecie na oświatę dorosłych w naszym województwie. Toteż od roku 1944 do końca ubiegłego roku szkolnego zdobyło wykształcenie w

zakresie pełnej szkoły podstawowej ponad 5 tys. ludzi dorosłych. Pełne wykształcenie średnie zdobyło 976 osób, spośród których wielu bądź to już ukończyło wyższe studia, bądź też kształci się obecnie.

Ponad 40 tys. analfabetów nauczone czytać i pisać. Wielu z nich w dalszym ciągu pogłębia wiedzę w zespołach czytelników. W bieżącym roku szkolnym w 47 szkołach podstawowych dla pracujących w mieście i na wsi i w 3 liceach korespondencyjnych zdobywa wiedzę 3.820 osób pracujących.

A możemy, mamy ku temu warunki, by wykształcić ich znacznie więcej. Weźmy np. szkołę w Sokółce. Może ona pomieścić 80 i więcej uczniów. Potrzeby Sokółki w tym zakresie są duże, wielu robotników i chłopów z Sokółki nie ma całkowicie ukończonej szkoły podstawowej, a tymczasem zdobywa wiedzę w sokolskiej szkole zaledwie 12 uczniów.

Dzieje się to przede wszystkim dlatego, że kierownictwa zakładów pracy utrudniają często dokształcanie się swych pracowników zasłaniając się potrzebami produkcji, koniecznością wykonania planów, niechęcią robotników do uczenia się.

Także rady zakładowe za mało jeszcze uwagę przywiązują do kształcenia pracowników. Za mało jeszcze prowadzą pracę popularyzującą szkoły dla dorosłych i uświadamiającą o konieczności stałego podnoszenia poziomu ogólnego i zawodowego robotnika.

Mamy obecnie wspaniałą możliwość kształcenia ludzi pracy. I wykorzystanie tych możliwości musi być celem propagatorskiej pracy rad zakładowych i kierownictwa zakładów.

Nie znachorzy i „babki” a lekarze i położne

zba porodowa w Chrabolach obchodziła niedawno nieładną uroczystość. Przyszło tu na świat setne z kolei dziecko. Szczęśliwą mamą została nauczycielka z Rajska, Walentyna Momotko, żona spółdzielcy. Leszek (bo takie imię wybrali mu rodzice) waży 3,6 kg, jest zdrowy i troskliwie doglądany, kąpiący i pielęgnowany. Jego mamę zastajemy właśnie pogrążoną w lekturze „Higieny niemowląt”. Już od pierwszych dni przysięga na świat noworodka, tu w Ośrodku Zdrowia, wpaja się matkom przekonanie, że o zdrowiu decyduje przede wszystkim profilaktyka.

— W izbie porodowej — mówi ob. MOMOTKO — mam spokój, dobre wyżywienie i opiekę. Nie martwię się też o swą pociechę, która ma wzorowe warunki.

Podobną opinię wypowiada Czesława MALINOWSKA z Zawad. — Nie słyszałam nigdy o tym — mówi — aby u nas przed wojną były izby porodowe. Kobiety rodziły tylko w domu. A jakie to były warunki, to szkoda nawet przypominać. Ja sama przy porodzie mojej najstarszej córki o mało nie umarłam, bo poród przyjmowała „babka”. A tu czuję się bardzo dobrze.

Ala to jeszcze nie wszystko. Chorzy mają tu serdeczną, fachową opiekę w osobach felczera Sajewicza, pielęgnarki Urszuli Jaskowskiej i położnej Ludmiły Tymoszewicz. Ludzie ci włożyli i wkładają nadal w swą pracę wiele zapału.



NA ZDIECIU: felczer Halina Cywińska bada kandydatkę do szkoły rolniczej, Renię Wasilewską.

W ŁUBINIE-KOŚCIELNYM

Zajrzyjmy jeszcze na chwilę do Ośrodka Zdrowia w Lubinie-Kościelnym, placówki istniejącej zaledwie od 1 stycznia br.

Młoda, sympatyczna, zawsze uśmiechnięta felczer Halina CYWINSKA ukończyła w ubiegłym roku szkołę felczerską w Białymstoku. Wchodzimy do gabinetu właśnie w momencie, gdy felczer bada Renię WASILEWSKĄ, córkę 3-hektarowego gospodarza. Czternastoletnia Renia jest zdrowa. Przyszła do ośrodka na zaświadczenie lekarskie. W tym roku kończy szkołę podstawową i chce się dalej uczyć w szkole rolniczej.

Jeszcze kilka „wdechów” i wydechów — i badanie skończona.

— Jesteś zdrowa jak ryba, możesz być agronomem — mówi jej na pożegnanie felczer Cywińska.

W TAMTYCH LATACH

Jakże dalekie są od nas te koszmarnie lata, kiedy o wsiach



NA ZDIECIU: Położna Tymoszewicz i pielęgnarka Urszula Jaskowska „określają długość” nowego noworodka w Ośrodku Zdrowia w Chrabolach.

(Fot. „Gazeta” — J.Dz.)

białostockich mówiono: „świat zabity deskami”. Nazwą tą obdarzono setki wsi, gdzie ciemnota i zacofanie rzuciły ludność na łup chorób, gdzie lekarz był prawie nieznaną, a leczenie w szpitalu było tylko marzeniem. Określenia „wiejski ośrodek zdrowia”, „izba porodowa”, „położna gminna” nie były wówczas znane. Bowiem w latach tych nie czyniono najmniejszego nawet wysiłku, by użyć doli chłopstwa i pomóc mu zwalczać groźne choroby, choroby wywołane niejednokrotnie wycieńczeniem i stałym niedojadaniem. Opieka nad matką i dzieckiem na wsi w ogóle nie istniała. W brudzie rodziły się dzieci i jakże często umierały, zaś kobietom wiejskim zdaniem na pomoc „babek” każdy poród groził śmiercią.

DZIŚ INACZEJ

Dziś mieszkańcy wsi pamiętający te czasy porównują je z obecnym stanem, kiedy to do wielu ich zdobyczy przybyła jeszcze jedna: prawo do leczenia się, prawo do życia w takich warunkach, które gwarantują ochronę zdrowia, a dzieciom pozwalają wyrosnąć na zdrowych obywateli.

Dziś w 10 roku naszego socjalistycznego budownictwa nad zdrowiem ludności wiejskiej w naszym województwie czuwa już 78 ośrodków zdrowia, a ilość nowopowstałych wzrasta z każdym miesiącem. Jeszcze w roku bieżącym powstanie 6 nowych ośrodków, zaś w roku 1955 wsie nasze otrzymają ich aż 14, z czego 4 duże typowe ośrodki zdrowia w Gródku, Mońkach, Sidrze i Dąbrowie.

W 12 powiatach województwa białostockiego istnieją szpitale. W przyszłym roku powstas

nie jeszcze jeden szpital w Białymstoku-Podlaskim na 200 łóżek, podczas gdy przed wojną w całym województwie było tylko 200 łóżek szpitalnych.

A więc leczenie się w szpi-

talach, czy uzyskanie porady lekarskiej przestało teraz być dla mieszkańca wsi białostockiej czymś nieosiągalnym. Członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy PGR wraz z rodzinami korzystają z bezpłatnego leczenia, a chłopi indywidualni mogą się leczyć za minimalną opłatą.

Bo opieka nad człowiekiem pracy jest w państwie ludowym najważniejszą sprawą.

ELŻBIETA DOBOSZYŃSKA

W Tygodniu Straży Pożarnych

Wielkie znaczenie zapobiegania pożarom

Mikołaj Kowal

Z-ca Kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Białymstoku

Ogłęd, tak potrzebny i konieczny we wszystkich dziedzinach naszego życia, jeśli powstaje w czasie i miejscu nieprzewidywanym i niekontrolowanym, przetrada się w klęskę niszczącą nierzadko wieloletni dorobek społeczny. Pożar jest jeszcze nieestetycznym zjawiskiem częstym w naszych miastach i wsiach, zakładach pracy i mieszkaniach. Gdzie leży przyczyna, że pożarów jest tak wiele i powodują one olbrzymie straty? Przyczyna tkwi w braku konsekwentnego postępowania w życiu codziennym, zarówno w zakładach pracy na stanowisku roboczym, jak i w życiu osobistym obywatela, w czasie jego zajęć domowych, wypoczynku, a nawet rozrywki.

Nieustanna troska i dbałość o bezpieczeństwo pożarowe musi nam stać towarzyszyć bez względu na rodzaj zajęć.

Pomocą w tym są instrukcje i przepisy przeciwpożarowe, stałe szkolenie i uświadamianie ludzi, a przede wszystkim czujność. Wielką wagę przywiązuje nasza partia i władza ludowa do sprawy bezpieczeństwa pożarowego.

Rozbudowa i wzmocnienie służby przeciwpożarowej jest tego dowodem. Zaopatrzenie w sprzęt pożarniczy straży pożarnych jest dziś ośmiokrotnie większe, a w niektórych wypadkach (gasznice) 20-

кратно większe niż przed wojną, kiedy bezpieczeństwo pożarowe stanowiło element dochodowości i spekulacji jednostek.

Po zanalizowaniu licznych wypadków pożarów w terenie województwa stwierdzono, że olbrzymia większość pożarów powstaje na skutek nieostrożności, lekkomyślności i lekceważenia przepisów ochrony przeciwpożarowej. Niewłaściwe posługiwanie się ogniem otwartym, lampami bez szkła, czy też palenie papierosów oraz urządzenie różnorodnych prowizorycznych kuchni w pobliżu budynków gospodarczych staje się często przyczyną pożaru, niszczącego całą zagrodę, a nierzadko wieś. Tak było we wsi Solniczki, gdzie pastwą płomieni padło 12 domów mieszkalnych, 19 stodoł, 20 chlewów, 2 spichrze oraz inwentarz żywy i martwy. Przyczyną pożaru był piec prowizoryczny ustawiony obok stodoły ob. Bronisława Pacewicza. We wsi Krupice, w gm. Prostki, powstał pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny i budynki gospodarcze. Przyczyną był ogień z papierosa zaproszony w słomie na strychu domu mieszkalnego.

Częstymi sprawcami pożarów są dzieci bawiące się za-

palkami, tak jak np. we wsi Bubele, pow. Suwałki, gdzie w zabudowaniach ob. Juliana Liszewskiego powstał pożar spowodowany przez dzieci bawiące się zapalkami.

Z tego też powodu należy ciągle pamiętać o zachowaniu przepisów przeciwpożarowych. Prócz ostrożności z ogniem trzeba utrzymywać porządek w mieszkaniach, oborach, stodołach, na strychach. Aby móc stłumić pożar w zarodku, przy każdym zabudowaniu powinien znajdować się sprzęt przeciwpożarowy, beczki z wodą, wiadra, bosa-ki, tłumice, łopaty i drabiny.

Tegoroczny „Tydzień Straży Pożarnych” powinien zmobilizować na terenie naszego województwa wszystkie organy władzy ludowej, organizacje partyjne i masowe oraz całe społeczeństwo do walki z pożarami.

Jeśli w każdej dziedzinie życia bierzemy przykład z Kraju Rad, to musimy pamiętać, że pierwszy dekret o zapobieganiu pożarom podpisał już w roku 1919 Wielki Lenin. Dziś pożarnictwo radzieckie może się poszczycić osiągnięciami, jakich nie posiada żadne inne państwo, a tym bardziej państwo kapitalistyczne. Tą drogą powinniśmy dążyć i my. Powinniśmy pamiętać, że pożar stanowi oręż w ręku wroga klasowego, który często jeszcze wykorzystuje ten środek do swych zbrodniczych celów. Zwalczając siebie musimy sprawę, że szeroko przeprowadzona akcja i popularyzacja bezpieczeństwa przeciwpożarowego to nie okres „Tygodnia”, lecz zadanie długofalowe. Tylko tak podjęta walka z pożarami odniesie właściwy skutek.

„Zapobiegając pożarom, przyspieszasz wzrost stopy życiowej mas pracujących” — oto hasło tegorocznej kampanii, które powinni podchwycić i realizować wszyscy ludzie pracy.

Porzucona młocarnia

Co na to GOM w Narewce

Od dwóch lat w gromadzie Masiewo, gm. Narewka, znajduje się młocarnia gomowska. Młocarnia ta niewiadomo komu oddana pod opiekę, stol cały czas pod gołym niebem i coraz bardziej niszczeje. A gromady dzieci stały się bawią na młocarni i nierzadko coś tam majstrują.

GOM w Narewce widocznie zupełnie zapomina o swojej maszynie, a chłopi traktują ją jako coś cudzego. Zbliżają się zima, a po nich omloty, ale w tym roku wątpliwe czy młocarnia będzie się jeszcze nadawała do użytku.

SERGIUSZ BOROWSKI
Kierownik szkoły w Masiewie

7 — 13. VI

Co zrobimy w bieżącym tygodniu?

1 Zbliża się termin sprętu siana. W pierwszej kolejności należy przystąpić do sprzętu turzyc, traw, rosnących w wilgotnych miejscach. Turzycę stanowić będą dobrą paszę, o ile sprzęt ich nastąpi przed wykoszeniem się kwiatostraw. Najlepiej byłoby je zakieś, lecz w tym celu wymagają one uzupełnienia węglowodanami, które należy dodać w postaci mleka, serwatkę względnie parowanych ziemniaków. Dobrze jest również młode turzycę suszyć na suszarkach. Wcześniej sprzątnięte turzycę, tak powszechnie występujące w dolinach naszych rzek, nie są wcale gorszą paszą niż późno sprzątnięte zdrewniałe siano łąk gruntowych.

2 Czerwiec — trzeba wykorzystać na wybudowanie silosów. W tym celu należy przygotować

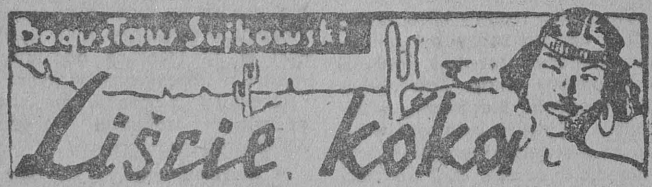
materiały — glinę, kamienie i chrust, z których buduje się tanim kosztem odpowiednie zbiorniki na kwaszoną paszę. Jak buduje się silosy, pouczają instruktorzy budownictwa wiejskiego, agronomowie, zootechnicy Powiatowych Zarządów Rolnictwa oraz agronomowie POM i agronomowie rejonowi (gminni). Należy wybudować jak najwięcej silosów już teraz, by w ciągu lata wypełnić je zieloną masą, pamiętając, że powinniśmy przygotować kiszonki w ilości co najmniej 2 tony na krowę.

3 Zwróćmy więcej uwagi na nasze pastwiska, które są podstawą letniego żywienia inwentarza. Nie dojeżdżone trawy i występujące chwasty jak: jaskry, sity itp. należy wykaszować, by nie dopuścić do wydatnia nasion. Wykoszone

chwasty wraz z nawozem bydlęcym składają na kompost, który z kolei zostanie użyty do nawożenia pastwiska jesienią.

4 W czerwcu występuje dużo chrabaszczy, należy je zbierać i skarmiać drobiem, a nadmiar suszyć. Będzie to wspinała karm dla drobiu i trzody chlewnej. Zbierać pokrzywy i suszyć na zimę dla drobiu. Indycję chronić przed deszczem. W połowie miesiąca przeprowadzać brakowanie kur po sezonie wiosennym, usuwając kury starsze ponad 2 lata, mało nieśne i podejrzaną o choroby.

5 Wszyscy użytkownicy gruntów winni prowadzić co sobotę każdego tygodnia indywidualne poszukiwania stonki ziemniaczanej na swych uprawach ziemniaków i pomidorów. (Kn)



Doogstau Suijowski

Liscie koka

(39)

Hiszpanie, którzy w XVI wieku wyruszyli na podbój Ameryki Południowej przygotowali się do bitwy z wojskami Inków. Wódz Hiszpanów, królewski namiestnik, Francisco Pizarro, wszelkimi sposobami stara się zniechęcić do wojny, obiecując im bogactwa i wolność Indian — co jest głównym jego celem — zagarnąć jak najwięcej złota.

Podszedł bliżej. Blask księżycy pozwalał już z tej odległości rozróżnić wszystko. Koń nie zmienił się, nie przybrał jakichś strasznych kształtów, stał z pochyloną niską głową. Sinchi zaraz zrozumiał, czemu tak się dzieje. Noga don Rodriga wysunęła się już wprawdzie ze strzemienia, ale lewa ręka zaciskała się wciąż na spletanym cuglach i ciężar ciała przyciągał łeb koński ku ziemi.

Sinchi starał się nie patrzeć na zabitego. Biali są czarownikami, może ich huauqui nie lubią, gdy się na nich patrzy? Muszą mieć wielu i możnych huauqui.

A może ten białły należy do tych, co podnieśli zbrodniczą rękę na samego syna słońca? Przecież jeden z nich — Sinchi niemal bał się myśleć nawet o tej okropności — zerwał z czoła pana borle z piórami ptaka curaquenque. A inni szarpali i popychali syna słońca.

Takiej okropności powinny towarzyszyć illapa. Tak, illapa odzywały się, ale tylko na rozkaz białych, i raziły w Indian.

Illapa... Przypomniało mu to Illę. Tak, dla niej musi jak najwierniej służyć Arahualpie. To jedyny ratunek dla Illi.

Podszedł wolno do zabitego, podjął swój oszczep, wyrwijając go bez wysiłku z szyi Hiszpana, podjął i miecz z to-

lekańskiej stali. Ale oręza tego nie umiał ocenić i odrzucił go po chwili. Oszczep nie złamał się i musi mu wystarczyć w dalszej drodze.

ROZDZIAŁ DWUDZIESTY ÓSMY

— Znów tu jesteś? Gdzie byłeś przez tyle czasu? Felipillo podejrzliwie przyglądał się Sinchemu. Biegacz był wychudzony, twarz miał spękaną od mrozu, lewą rękę zawiniętą w pokrwawione szmaty.

— Ja... ja chodziłem daleko... Przez góry.

— Aha, miałeś prowadzić tych, co zbierają złoto dla białych.

— Tak. Ale potem poszedłem sam...

Tłumacz, wyjątkowo tego dnia trzeźwy i nie odurzony liśmami koka, spojrzał ciekawie.

— Sam? Zbierałeś złoto dla siebie? Ty, to dobra myśl. Ci głupi biali dawali qupu każdemu, kogo ten twój Arahualpa wskazał. Gadaj, dużo zebrałeś? No, musisz się podzielić. Ale po co wracałeś?

— A ja nie zbierałem złota.

Felipillo nie uwierzył. Po wychudzeniu i zmęczeniu biegacza wyniosłował słusznie, że ten odbył daleką drogę. Ale sądził, że takie trudy warto ponosić chyba tylko dla złota.

— A to co? — wskazał zranioną rękę towarzysza. — Gdzieś się tak pokaleczył?

— To... to wielki titi. Za górami...

— Wielki titi? Głodny? A was było dużo?

— Szedłem sam.

— I zdołałeś uciec? No, duchy gór były z tobą.

— Nie, ja nie uciekałem... zabiłem...

— Sam jeden zabiłeś wielkiego titi? Łżyj białym, ale nie mnie.

— Syn słońca kazał zabijać wszystko, co by zatrzymało, to zabiłem.

Wstrząsnął się na wspomnienie. Jaguar, samica z młodymi, zastąpił mu drogę na wąskiej ścieżce górskiej. Zwierz w obronie kociąt zaatakował natychmiast. Sinchi zdążył tylko zasłonić się zwiniętym płaszczem i uchwycić mocno oszczep. Potem wszystko było chaosem przerażenia, determinacji i bólu. Gdyby nie wola syna słońca, wciąż tkwiąca w myślach i górująca nad łękiem i rozpaczą — Sinchi byłby wówczas zginął, chyba nawet nie broniąc się. Ale słowa władcy: „Musisz dojść. Ktokolwiek by chciał cię zatrzymać, zabij!”, ale nadzieja, że wiernym wypełnieniem rozkazu zasłuży na łaskę władcy i tym samym umożliwi ratowanie Illi — pomnożyły jego siły. Gdy odzyskał przytomność, leżał wśród glazów i karłowatych krzewów tola, z poszarpanym ramieniem, ale obok zdychał też jaguar przebity oszczepem.

Potem przyszła burza śnieżna, straszniejsza jeszcze od tamtej, którą przeżył, gdy szedł z łowczym Cahuide. Tym razem nie miał liści koka, a mroź kasał w ranę, palił jakby ogniem.

Felipillo, obserwujący ukradkiem biegacza, nie zrozumiał jego wstrząśnienia się, nie zrozumiał męki malującej się na twarzy. Ale tym bardziej zaciekawił się, a gdy Sinchi zaczął się i przestał opowiadać — tłumacz poczęł udawać troskliwość, opatrzywać ranę, wreszcie zmusił zmęczonego przybysza do picia sory, tak jak pili biali, z gorącą wodą i korzeniami. To poskutkowało.

Pizarro wysłuchał więcej na pozór spokojnie, ale kłął najstraszniejszymi błuźnierstwami i miarowymi, tylko coraz silniejszymi ciosami wbijał sztylet w ciężki rzeźbiony stół, przy którym siedział.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W odpowiedzi — na krytykę

W związku z dwoma artykułami zamieszczonymi niedawno w „Gazecie” poruszającymi sprawę opóźnienia przeliczeń w Białostockich Zakładach Gastronomicznych, otrzymaliśmy wyjaśnienie podpisane przez dyrektora handlu Prezydium WRN oraz dyrektora BZG, w którym czytamy m. in. że opóźnienie powstało z winy dyrekcji BZG, która oddelegowała do tej pracy zaledwie jedną osobę.

W zakończeniu wyjaśnienia czytamy: „Cennik gastronomiczny w zależności od kształtowania się cen surowca jest obecnie przedmiotem stałej analizy. Ujawnione porównanie uwidoczniło cennik obowiązujący od dnia 1 czerwca 1954 r.”

Z wojewódzkich eliminacji szkolnych zespołów artystycznych

W ubiegłą niedzielę, w trzech różnych punktach miasta: na Placu 10-lecia, w Liceum Pedagogicznym przy ul. Mickiewicza i w Domu Kolarza przy Szosie Żółtkowskiej odbywały się wojewódzkie eliminacje szkolnych zespołów artystycznych. Eliminacje te przebiegały pod hasłem „Dni Oświaty, Książki i Prasy”.

Na Placu 10-lecia, na specjalnym podium odbywa się wspólna rewia młodych talentów. Występują zespoły: taneczny i instrumentalny Domu Harcerza oraz taneczny szkoły podstawowej TPD w Łomży, śpiewaczo-muzyczny szkoły podstawowej TPD w Grajewie, taneczny i recytatorski szkoły podstawowej w Kleszczelach w powiecie Bielsk Podlaski, instrumentalny szkoły podstawowej w Raczkach (pow. augustowski), chóralski szkoły podstawowej w Boćkach i wiele innych.

Szczególne zainteresowanie zebranych wzbudza montaż słowno-muzyczny pt. „Świąta nad Polską” wystawiany przez młodzież Szkoły Podsta-

wowej nr 2 w Sokółce. Za chwilę znów skupia na sobie powszechną uwagę solista zespołu śpiewaczo-muzycznego szkoły podstawowej TPD w Grajewie — Lucyna Narelewska. Czysty głos Narelewskiej i duża jej skala są wymownym potwierdzeniem tego jak wiele talentów kryje się wśród młodzieży w różnych zakątkach naszego województwa. Wydobycie tych talentów i roztoczenie opieki nad nimi mają właśnie na celu te eliminacje.

Ale oto występuje zespół chóralski szkoły podstawowej w Boćkach. Mimo, że do chóru wchodzi znaczna grupa młodzieży łatwo poznać, że jest on podzielony na cztery głosy. Głosy nie tylko dobrze harmonizują z sobą i pieśń w wykonaniu tego zespołu słucha się z prawdziwą przyjemnością.

Ostateczna ocena eliminacji — rocznego dorobku artystycznego młodzieży szkolnej z naszego województwa — nastąpi dopiero

w dniu dzisiejszym, tak że nie można mówić jeszcze o tym, jaki zespół zwycięży. Niemniej jednak pobieżna obserwacja eliminacji pozwala na stwierdzenie, że szkolne zespoły artystyczne naszym województwie podniosły znacznie swój poziom w porównaniu z rokiem ubiegłym. Poprawniejsza jest technika wykonania zarówno pieśni jak i tańców, stroje są wykonane bardziej estetycznie, a poza tym same zespoły wykazały lepsze dyscyplinowanie.

O wynikach eliminacji napiszemy oddzielnie po otrzymaniu oceny od komisji sędziowskiej. (sq)

Trudna operacja



Opieka lekarska jest coraz szersza. Cały szereg zabiegów przywraca zdrowie
NA ZDZIĘCIU: adiunkt kliniki AM dr Tollochko i asystent dr Marnik dokonują operacji plastycznej wargi górnej.

Pierwsi inżynierowie W. S. I. otrzymali dyplomy

W ubiegłą sobotę w Teatrze im. Al. Węgierki w Białymstoku odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów inżynierskich

Kronika partyjna

Dziś, 7 bm. o godzinie 18 w Komitecie Miejskim PZPR odbędzie się posiedzenie zespołu radnych MRN, członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

absolwentom Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej. W uroczystości wzięli udział: pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tow. Brodziński, przewodniczący Prezydium WRN, tow. Moczarski, przedstawiciele Ministerstwa Szkół Wyższych, dziekan i profesorowie WSI oraz licznie zgromadzona publiczność.

Dyplomy wręczył 52 absolwentom wydziałów mechanicznego i elektrotechnicznego.

go rektor Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej mgr inż. Białkowski.

Następnie, w bogatej części artystycznej wystąpił zespół pieśni i tańca „Podlasie”.

Po uroczystości odbyła się wspólna zabawa taneczna. (n-1)

Sesja budżetowa MRN

Jutro, 8 bm. w sali konferencyjnej Prezydium WRN przy ulicy Mickiewicza odbędzie się sesja budżetowa Miejskiej Rady Narodowej. Porządek dzienny sesji przewiduje m. in. uchwalenie planu gospodarczego i budżetu terenowego dla Białegostoku na rok 1954.

Początek sesji o godzinie 10.

Niedzielne imprezy

„Domu Książki” i PSS

Z okazji „Dni Oświaty, Książki i Prasy” w wielu punktach miasta, a m. in. przy ulicy Stalina, na Rynku Kościuszki i na polance w Zwierzyńcu zorganizowane zostały przez „Dom Książki”

LOTERIE KSIĄŻKOWE

Loterie te cieszyły się jak zwykle dużym zainteresowaniem mieszkańców Białegostoku. Zwłaszcza w niedzielę. Stoisko „Domu Książki” na polance w Zwierzyńcu jest często odwiedzane przez wypoczywających tu białostoczian. Gra właśnie jakaś mama z trojgiem dzieci.

Okazuje się jednak, że w loterii książkowej jak i w każdej innej loterii trzeba mieć szczęście. Próbuje szczęścia i Janek Gutowski, uczeń ze Szkoły Podstawowej nr 17. Kupił trzy losy po zło-

tówce. Pierwszy wygrany, drugi — pusty i trzeci — ku wielkiemu zadowoleniu Gutowskiego — też wygrany.

Janek z uśmiechem zadowolony wybiera sobie książki: „We francuskim porcie” Andre Stil’a i „Wielkie dni” Józefa Mortona.

A w innym punkcie tej samej polanki odbywa się inna impreza.

BEZPŁATNA LOTERIA

zorganizowana przez Zarząd PSS w ramach „Dni Oświaty, Książki i Prasy” dla dzieci członków tej spółdzielni. Każde dziecko członka PSS w wieku do 7 lat ma możliwość wyciągnięcia jednego losu i oczywiście wygrania czegoś, bo wszystkie losy gwarantują wygraną. A wygrać można wiele: wartościowe i pożyteczne książki — dostosowane oczywiście do upodobań uczestników loterii, oraz słodycze i zabawki.

Podobną imprezę Zarząd PSS zorganizował również w Starosielcach obok przedszkola. (sg)

Mieszkańcy Wasilkowa proszą o jeszcze jeden samochód

Nowy rozkład jazdy samochodów PKS, który wszedł w życie 23 maja sprawił wiele trudności mieszkańcom Wasilkowa. Samochód, który odchodził do Wasilkowa o godz. 20.35, obecnie odchodzi o godz. 19, a późniejszego samochodu już nie ma. Sprawa to wiele kłopotu, tym, którzy jeżdżą z Wasilkowa do szkoły wieczorowej, gdyż lekcje kończą się o godz. 20.30.

Do Wasilkowa można się dostać pociągami, ale na jego odjazd trzeba czekać 2 godziny, a potem iść pięsto ze stacji do miasta 3 km. Przystawienie godzin odjazdu samochodu z Białegostoku, nie pozwoli również na częste odwiedzanie przez mieszkańców Wasilkowa kin i teatru w Białymstoku.

Dlatego mieszkańcy Wasilkowa proszą Ekspozyturę PKS o uruchomienie jeszcze jednego samochodu, który by z Białegostoku odchodził o godz. 20.45. Samochód ten nie wracający pusty z Wasilkowa, ponieważ wielu robotników z Wasilkowa pracuje w Białymstoku od godz. 22.

HENRYK KOTYŃSKI
korespondent

**Czytaj
i prenumeruj
„Gazetę Białostocką”**

Kronika Białostocka

TEATR
Teatr im. Al. Węgierki w Białymstoku: nieczynny.

KINA
„Pokój”: „Piłka z ulicy Barskiej” (po raz ostatni) seanse: godz. 16, 18.30 i 20.40. Poranek: godz. 13. „Leśni wędrownicy”.

„Ton”: nieczynny z powodu remontu.

KLUBY
Poradnia świetlicowa Klubu OTPR czynna od godz. 13 do 21 przez dni wolne i święta.
Klub MPK ul. Mała 1 czynny w dni 13-21.
Kasyno Klubu MPK czynne w dni powszednie od 8 do 20 w niedziele i święta od 12 do 19.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fali 1322 m
5.00 Początek audycji. 5.10 Audycja dla wsi: 5.25 Gra Orkiestra Mandolinistów PR. 5.40 Muzyka poranna: 6.15 Muzyka popularna: 6.37 Muzyka rozrywkowa: 7.15 Muzyka muzyczna: 8.30 „Zespoły i soliści”: 10.00 Muzyka operetkowa: 10.40 Koncert solistów: 11.30 Muzyka i aktualność: 12.25 „Na swojej nacie”: 16.05 Gra Orkiestra Rozgłośni Szczecińskiej PR. 18.50 „Latanie za darmo”: 17.10 Muzyka: 17.20 Audycja dla kobiet: 18.25 Na młodzieżowej antenie: 19.00 „Czego chętnie słuchamy”: 19.50 Audycja dla wsi: 22.20 Muzyka dla wsi.
Dzienniki: 6.00, 7.00, 20.00.

Program II na fali 357 m
7.40 Początek audycji: 13.10 Przegląd prasy stołecznej: 18.45 Dla nauczycieli felieton pt. „W pokoju nauczycielskim przed

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ ul. Kilińskiego nr 8 czynny od godz. 17 do 20.
Klub Techniki i Racjonalizacji ZBM ul. Dzierżyńskiego 14/16. II piętro pokój 229 czynny od godz. 15 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

WYSTAWY
Klub TPP R w godz. od 9-20 Wystawa prac fotografów białostockiego oddziału Polskiego Towarzystwa Fotograficznego oraz wystawa twórczości artystycznej modelarskich kolekcji zainteresowań hufców wiejskich SP i LZS-ów z województwa białostockiego, bydgoskiego i łódzkiego i warszawskiego.

Czytelnia Klubu MPK czynna od godz. 10 do 21.
„Wystawa Książki i Prasy” zorganizowana przez Wojewódzką Bibliotekę „Publiczną” i Klub MPK.

BIBLIOTEKI
Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.
Biblioteka naukowa AM czynna od godz. 9 do 21 Wyprzedaż: 11-14.
Biblioteka i czytelnia WRZZ czynna od godz. 15 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodek Kształcenia i Doskonalenia Kadry Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8-15.
Biblioteka TPP R czynna o prócz dni świątecznych i poniedziałków od godz. 13-21.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Kilińskiego (róg Piłnej) tel. biura wezwań 09 Informacji 555.
Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 04 lub 803.
Dziury aptek: Apteka Społ. nr 4 ul. Piękna 2 tel. 22-39.

Inauguracja Tygodnia Straży Pożarnych

Udały się strażakom wczorajsze pokazy

Atrakcyjnymi pokazami rozpoczęli Tydzień Straży Pożarnych nasi strażacy. O godz. 11.30 na balkonach jednego z budynków przy Rynku Kościuszki dymne świece spowodowały sztuczny pożar. W chwilę później zjawili się 4 wozy, a na nich 52 strażaków.

Dowódca batalionu, starszy aspirant Łopiński, w lśniącej, białym hełmie szybko ocenił sytuację i natychmiast wydał szereg rozkazów.

Rozkazy te zostały wy-

konane w mgnieniu oka. Strumienie białej piany zostały skierowane na główne ogniska „pożaru”. W tymże czasie inna grupa strażaków szybko ustawiła drabiny i natychmiast opanowała balkony i dach. Pyszne planowy okazał się skuteczny, gdyż po kilku minutach „pożar” ugaszono.

Licznie zgromadzoną na pokazie publiczność komendant wojewódzkiej Straży Pożarnych ob. Arasimowicz przez mikrofon radiotelefonizowanego wozu informował o przebiegu pokazu.

W innych pokazach zorganizowanych tego dnia przez straż kolejową o godz. 15.30 na dworcu Centralnym i miejską o godz. 18.00 przy ul. 1 Maja również podziwialiśmy odwagę i sprawność strażaków.

Straż pożarna jest i powinna być zawsze gotową do walki z ogniem. Ale główny morał Tygodnia Straży Pożarnych tkwi w tym, by nie dopuścić do powstawania pożarów. A to już zależy od samych obywateli. Toteż wczoraj dużo gorących słów apelu do mieszkańców Białegostoku, aby byli ostrożni w obchodzeniu się z ogniem, dbali o bezpieczeństwo własnych domów, czy powierzonych im opiece zakładów pracy.

Domowe?

...administrator domu przy ul. Stalina 19 (podwórko przejściowe z ul. Sosnowej na ul. Stalina) nie nakazał dotąd zasypania starych dołów kloacznych, ograniczając się do przykrycia ich popękanymi deskami?

...Zakład Oczyszczania Miasta zapomniał o posesji przy ul. Starobojarskiej nr 27 i od niepamiętnych czasów nie uprząta tam śmietnika?

Kupon konkursowy

(imię i nazwisko)

(dokładny adres i zawód)

Uważam sklep PSS nr..... za najlepszy pod względem
1. zaopatrzenia, 2. uprzejmości obsługi,
3. estetyki wnętrza, 4. czystości, 5. estetyki
wystaw

W załączeniu przesyłam kwit ze sklepu PSS nr.....

Na prośbę naszych czytelników przedłużyliśmy czas trwania konkursu pt. „Szukamy najlepszego sklepu” o jeden dzień. W związku z tym w dniu dzisiejszym moż-

na jeszcze do wieczora przesyłać do naszej Redakcji odpowiedzi konkursowe. Jak już informowaliśmy, razem z kuponem konkursowym należy przesyłać kwit ze sklepu.

OGŁOSZENIA DROBNE

Prof. dr Marianowi Tulczyńskiemu i dr Włodzimierzowi Zankiewiczowi za troskliwą opieką okazaną mojemu żoncie w czasie choroby oraz siostrą Nadzieję Bierukową, Nadzieję Zamirowską i Zofię Skiełko składam serdeczne podziękowanie inż. Jerzy Jaszczuk. g 320-1

Zgubiono legitymację służbową nr 503 wydaną na nazwisko Świrzkowska Anna, zam. Białystok, Krzywa 10. g 310-1

Zgubiono kartę meldunkową wydaną na nazwisko Truskolaska Marianna Władysława, zam. Białystok, ul. Kochanowskiego 12. g 312-1

Zgubiono legitymację członkowską nr 162807 na nazwisko Sulei Marian, zam. Białystok, Szosa Południowa 113. g 316-1

Zgubiono nr rej. GE-0261 motocykla marki „DKW”, własność Boratyńskiego Edwarda, zam. Białystok, Tarnowska 34. g 317-1

Zgubiono nr rej. EJ-0126 motocykla, własność Kuleszy Szymona, zam. Białystok, Mohyłow-ska 7. g 318-1

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet — Wydawca: RSW „Prasa” Redakcja i administracja Białystok ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34 14, z-ca red. 36 15, sekretarz redakcji 32 22, redakcja nocna 25 36, centrala 37 47, 743, 749, dział partyjny 34 20, dział informacji 36 33.

Oddział Redakcji: Elk. ul. Armii Czerwonej 17. II piętro, tel. 666. Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 2, pokój nr 10, tel. 112.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku nr 102-6-22.

Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 350 zł. — Prenumerata pocztowa 500 zł. Konto PKO Nr XII — 132/110.

Informacji w sprawie prenumeraty opłaconej w kraju ze zleceniami wysyłki ze granic udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch” Sekcja Eksportu — Warszawa, Al. Jerozolimskie 119 tel. 805-05.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku

T-5-10643

Mistrzostwa Wojska Polskiego

WARSZAWA. — Jak co roku najlepsi sportowcy z żołnierze walczyć będą o zaszczytne tytuły mistrzów Wojska Polskiego w różnych dyscyplinach sportowych.

W roku bieżącym zamiast sportoklady WP organizowane będą indywidualne mistrzostwa w poszczególnych dziedzinach sportu, które poprzedzą eliminacje w oddziałach i pododdziałach oraz mistrzostwa poszczególnych okręgów wojskowych.

Eliminacje te wykazały, że żołnierze-sportowcy stale podnoszą swój poziom sportowy, jak również pozwoliły na wykrycie wielu młodych i utalentowanych zawodników, którzy ze sportem zapoznali się dopiero w wojsku. Dzięki umacnianiu sportu w wojsku i starannej opiece zawodnicy ci mają przed sobą dużą przyszłość.

Mistrzostwa Wojska Polskiego ze względu na udział czołowych sportowców naszego kraju oraz wielu młodych, utalentowanych zawodników zapowiadają się bardzo atrakcyjnie.

Najlepsi na mistrzostwach reprezentować będą pion wojskowy na II Ogólnopolskiej Spartakiadzie.

Najwcześniej wystartowali strzelcy. Najlepsi sportowcy Wojska Polskiego w tej dyscyplinie rozpoczęli 1 bm. we Wrocławiu swe mistrzostwa.

Już w pierwszym dniu mistrzostw strzeleckich WP zawodniczka CWKS Warszawa Janik ustanowiła rekord Polski w strzelaniu z kbks 5 uzyskując 384 pkt. na 400 możliwych.

We Wrocławiu walczyć będą również szermierze w dniach 13-16 bm.

W tym samym terminie odbędą się w Gdyni mistrzostwa WP w zapasach i podnoszeniu ciężarów.

GAZETA SPORTOWA

Zwycięstwa tenisistów Stali w spotkaniach ze Szwecją

WARSZAWA. — Wszystkie trzy spotkania rozegrane na kortach CWKS w Warszawie w pierwszym dniu międzynarodowego meczu tenisowego ZS Stal - Allmanna (Szwecja) zakończyły się zwycięstwem tenisistów polskich.

Mecz rozpoczęli Juniorzy Forslund (Allmanna) - Majewski (Stal). Spotkanie nie należało do ciekawych. Szwedowi nie odpowiadał wolny kort CWKS i nie potrafił on narzucić swego stylu gry, mimo że taktyka Polaka - zwalnianie tempa, wybitnie mu nie odpowiadała. Mistrz Polski Juniorów wygrał to spotkanie, które było pierwszym międzynarodowym spotkaniem w jego karierze 6:1, 6:2.

Drugi punkt dla Stali zdobyła w grze pojedynczej kobiet zasłużona mistrzyni sportu 25-letnia mistrzyni Polski Jadwiga Jędrzejowska. Polka odniosła duży sukces wygrywając z najlepszą obecnie raketą Szwecji Lagerborg 6:1, 6:1. Jędrzejowska zagrała bardzo dobrze, doskonale skracając piłki, wobec których Szwedka była bezradna.

W ostatniej grze, jaka odbyła się w pierwszym meczu, reprezentant Stali - Piątek pokonał Rosberga 6:1, 6:2. Polak wypadł w tym spotkaniu bardzo dobrze, prowadząc urozmaiconą ofensywną grę. Kilka jego zagrań przy siatce było wysokiej klasy. Szwed starał się grać również ofensywnie, jednak był mniej precyzyjny od Polaka.

Tak więc po pierwszym dniu meczu prowadziła reprezentacja Stali 3:0.

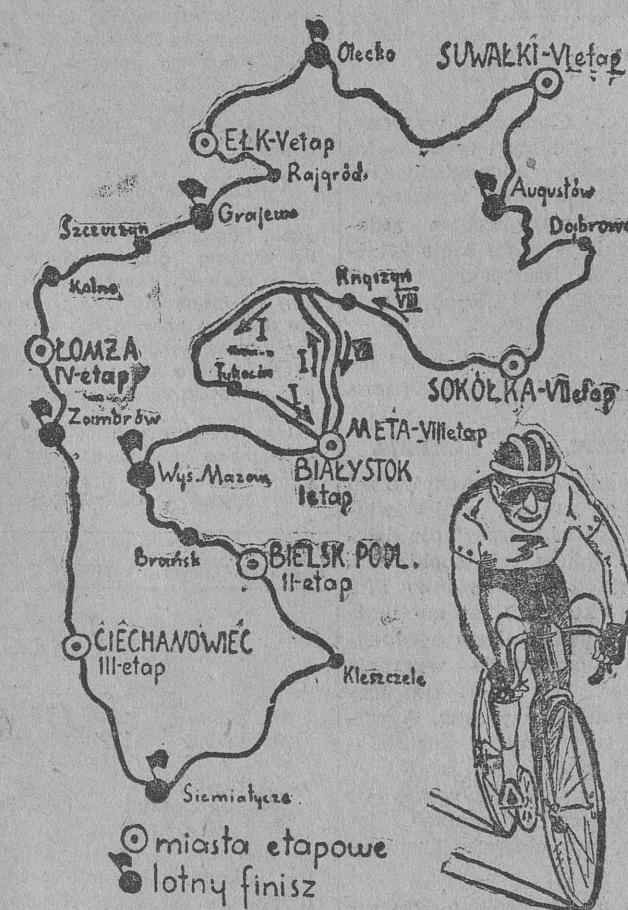
Drugi dzień międzynarodowego meczu tenisowego Stal - Allmanna przyniósł dalsze sukcesy tenisistom polskim. W dniu tym rozegrano 6 spotkań. We wszystkich zwyciężyli reprezentanci Stali. Tak więc po dwóch dniach meczu prowadzi Stal 9:0.

Najciekawsze spotkanie w drugim dniu meczu rozegrano w grze pojedynczej mężczyzn między Licisem (Stal) a Folke (Allmanna). Zwyciężył Licis 6:2, 6:2. Polak zagrał bardzo dobrze, będąc cały czas w ofensywie. Szwed, grający również ofensywnie był nieregularny i zdecydowanie ustępował Licisowi.

Ładne spotkanie stoczono również w drugiej grze pojedynczej mężczyzn, w której Radzio (Stal) pokonał Blonguista (All-

man) 6:1, 6:1. Radzio zagrał w tym spotkaniu ostro, często chodząc do siatki. Najbardziej słabszym spotkaniem był pojedynek Ryczkówny (Stal) z Klostem (Allmanna) w grze pojedynczej kobiet. Zwycięstwo Ryczkówny 9:7, 5:7, 6:4 należy uznać za szczęśliwe. Polka w spotkaniu tym była bardzo powolna i nieregularna.

Trasa II Wyścigu Kolarskiego Dookoła Województwa Białostockiego



POZNAN. — Doskonałą formę wykazuje mistrz sportu Stawczyk. W sobotę, w czasie lekkoatletycznej spartakiady okręgowej LZS przebiegł on 100 m w 10,3 sek. Po przemierzeniu bieżni o długości 15 cm za krótką. Po godzinie Stawczyk ponownie stanął na starcie 100 m uzyskując najlepszy tegoroczny wynik w Polsce - 10,6 sek. Drugi był Solarzski - 10,8.

W niedzielę poznaliśmy lekkoatletów uzyskali szereg dobrych wyników. Stawczyk skoczył w dal 7,04, a Sporny (Stal) 6,95 m. Laurentowski (AZS) osiągnął w trójskoku drugi tegoroczny najlepszy wynik w Polsce -

14,80 m. Sztafeta AZS 4x100 m w składzie: Solarzski, Adamowski, Kobielski i Stawczyk ustanowiła rekord zreszeniewy - 42,6.

W czasie wojewódzkich mistrzostw juniorów - sztafeta Gwardii 4x100 m ustanowiła rekord Polski juniorów - 45,4 (poprzedni rekord sztafety CWKS wynosił 45,7). Rekordy okręgowe juniorów pobili: Jakubowski (Stal) 400 m - 53,4 oraz Feldmanówna (Gwardia) w pchnięciu kulą - 10,62.

Międzynarodowe imprezy sportowe w Berlinie

BERLIN. — Z okazji II Zjazdu Młodzieży Niemieckiej rozpoczęło się w Berlinie szereg imprez sportowych.

W pierwszych meczach turnieju piłkarskiego węgierski zespół Vasas Győri pokonał brazylijską drużynę Madureira Rio de Janeiro - 1:0 (0:0). Tankista Praga przegrał z SV Wismut (NRD) 1:2, a SV Motor (NRD) pokonał SV Chemie (NRD) - 4:2.

W turnieju bokserskim biorą udział reprezentanci Węgier, Bułgarii, Austrii i NRD. W pierwszych walkach uzyskano następujące wyniki: waga piór kowa Horvath Węgry pokonał Fenza Austria, a Mueller NRD wygrał z Borisowem Bułgaria. W lekkopółśredniej Juhasz Węgry wygrał z Karglem Austrią, a Nięsch NRD z Tarpowem Bułgaria.

W półśredniej Sanderian Bułgaria pokonał Doeri Węgry, w lekkosredniej Georgiew Bułgaria wygrał z Weissem Austrią, w półciężkiej Szabo Węgry wygrał przez tko w II rundzie z Jenischem Austrią.

Niedziela na Krywanach

Nie jeden z czytelników pa trzydziści podziwiał na akrobacje samolotów i szybowców. We wszystkie pogodne dni, szłyby nad Białymostkiem zgrabne sylwetki „Złotych”, „Jasnych”, „Zurawii” i „Salamander”. Odwiedziliśmy wczoraj lotnisko na Krywanach. Trwały właśnie przygotowania do szkolnych lotów. Kierownik wyszkolenia, pilot Konrad Wiciński kontroluje przygotowania do lotów i... jazda. Kolejno odrywają się od ziemi szybowce i po wykonaniu odpowiedniego zadania lądują.

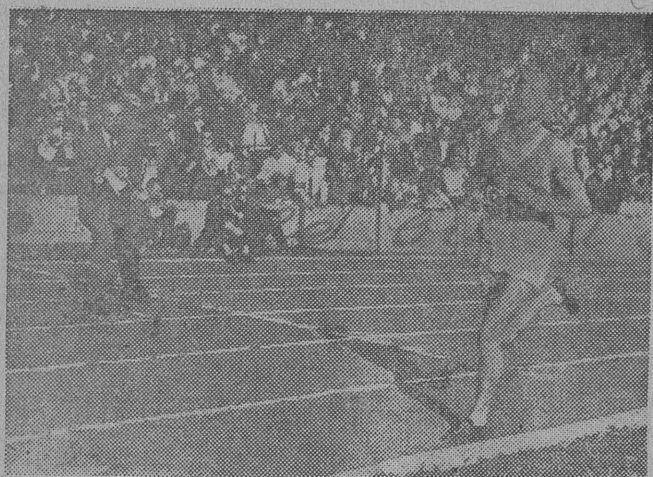
Białostocki Aeroklub LP2 skupia sporą liczbę miłośników lotnictwa. Są to przeważnie uczniowie. Dla Słowicki jest przodującym pilotem Aeroklubu. Wprawdzie lata tylko kilka miesięcy, ale czuje się w powietrzu jak stary „wilk lotniczy”.

Czesław Pacholski jest z zawodu urzędnikiem. Wszystkie wolne chwile poświęca lataniu. Długo Pacholski jest już kandydatem na instruktora.

Najmłodszy pilot Aeroklubu, Henryk Golubiewski, ma dopiero 15 lat. Z wielką jednak powagą odpowiada „pilot gotów”. Lata bardzo dobrze, a teoretycznie nie jest starszy kolega.

Późnym wieczorem kończą się zajęcia. Młodzi piloci wracają bogaci w nowe doświadczenia, a jeszcze bogatsi we wrażenia, jakich dostarczają codzienne loty. (II)

Rekordowy bieg Zatopka



30. V. 1954 r. Emil Zatopek, startując w Paryżu pobit rekord świata w biegu na 5.000 m, uzyskując czas 13:57,2.
NA ZDJĘCIU: Zatopek w czasie biegu.

(Fot. — CAF)

Tydzień w sporcie

★ O naszym wyścigu ★ Ku uwadze kolarzom
★ W sprawie siatkówki

Organizowany w lipcu przez naszą Redakcję i WKKF wielki wyścig kolarski Dookoła Województwa Białostockiego budzi wśród sympatyków sportu wielkie zainteresowanie. Redakcja nasza otrzymuje co dzień listy, w których młodzi kolarze zwracają się z pytaniami dotyczącymi wyścigu. Wielu czytelników zapytuje nas, czy będą mogli startować w wyścigu DWB. Otóż jak już raz pisaliśmy, wyścig DWB jest bardzo trudny (długa trasa) i mogą z tej racji brać w nim udział tylko doświadczeni i wytrzymali kolarze. Toteż regulamin wyścigu mówi wyraźnie, że uczestnikami imprezy może być tylko kolarz posiadający II klasę sportową. Aby wyjaśnić wszystkie wątpliwości drukujemy dzisiaj najważniejsze założenia regulaminu wyścigu.

Na pocieszenie tym

wszystkim, którzy nie mają klasy sportowej, pragniemy zakomunikować, że jeszcze w lipcu zostanie zorganizowany przez PTT-K turystyczny wyścig kolarski, w którym każdy będzie mógł poprobaować swoich sił. Start w tym wyścigu nie będzie niestety ograniczony. Szczegółowo o wyścigu turystycznym napiszemy jeszcze innym razem.

Skończyliśmy już przy kolarstwie, to przy okazji wspomniemy o jeszcze jednej sprawie. Będzie to dotyczyło przede wszystkim tych zreszen sportowców, które mają zamiar wystawić drużyny na DWB. Chodzi o sprawę klasyfikacji zawodników. W chwili obecnej nasze sekcje kolarskie mają bardzo mało zawodników posiadających II klasę sportową. Kolarze sklasyfikowanych zresztą w ogóle

mało. Dobrze byłoby w związku z tym, aby jeszcze przed wyścigiem DWB zreszenia pomyślały o zorganizowaniu wyścigów klasyfikacyjnych. Wyścigi te przyniosłyby podwójną korzyść. Po pierwsze, stworzymy naszym kolarzom szansę zdobycia wyższej klasy, a po drugie, wyścigi takie będą stanowiły przygotowanie reprezentantów na DWB. Przed kilkoma tygodniami zorganizował wyścig klasyfikacyjny Włocławski. Teraz kolej na inne zreszenia. Może w najbliższą niedzielę urządzi wyścig klasyfikacyjny Budowlani lub Kolejjarz?

Pisaliśmy już w zeszłym tygodniu o pracy sekcji lekkoatletyki i sekcji piłki nożnej WKKF. Dziś z kolei zajmiemy się sprawami sekcji piłki siatkowej i koszykowej. Jeżeli chodzi o sekcję siatkową, to mamy

pod jej adresem poważny zarzut: dla czego zaniedbano rozgrywkę B klasy? Rozgrywki o mistrzostwo A klasy trwają już od kilkunastu tygodni, a w B klasie nie ma rozgrywek. Tymczasem powinno nam zależeć na tym, aby do rozgrywek letnich włączyć jak największą ilość drużyn siatkarskich z całego województwa. Nie można zapominać o tym, że rozgrywki w B klasie są podstawą awansu drużyn. Zaniedbując te rozgrywki nie dajemy drużynom słabszym szans na przejście do klasy wyższej. Dlatego też trzeba mecz o mistrzostwo klasy B jak najszybciej wznowić. Do sekcji koszykowej mamy tylko tyle, że trzeba byłoby wreszcie zakończyć mistrzostwa województwa w koszykówce. To nie ładnie rozpoczynać rozgrywek i przerywać je w połowie...
F. LEWICKI

Przed II Wyścigiem DWB

Niektóre założenia regulaminu

Z każdym dniem jesteśmy bliżej chwili rozpoczęcia wielkiej imprezy kolarskiej - II Wyścigu Dookoła Województwa Białostockiego, organizowanego przez Redakcję „Gazety

Białostockiej” i WKKF. Dzisiaj zgodnie z zapowiedzią publikujemy fragmenty regulaminu wyścigu oraz zamieszczamy rysunek trasy.

Kolarski Wyścig Dookoła Województwa Białostockiego organizowany jest dla uczczenia 10 rocznicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i 2 rocznicy uchwalenia Konstytucji. Wyścig ten odbędzie się w dniach od 13 do 22 lipca br. Start i meta znajdować się będą w Białymstoku. Wyścig rozegrany zostanie na 8 etapach o łącznej długości około 1000 kilometrów. Etapy będą w następujących miastach: Białystok, Bielsk Podlaski, Ciechanów, Łomża, Elk, Suwałki, Sokółka.

Prawo uczestnictwa w wyścigu mają kolarze posiadający II klasę sportową, wystawieni przez rady główne zreszen sportowych. Zawodnicy zamieszkali na stałe w Białymstoku i zgłoszeni przez rady okręgowych zreszen sportowych w Białymstoku mogą posiadać tylko III klasę sportową. Rady główne wszystkich zreszen sportowych mają prawo wystawić po jednej drużynie. W skład drużyny wchodzi 5 kolarzy. Czyni się wyjątek dla Zarządu Głównego ZS Gwardia i CWKS. Te dwa zreszenia mają prawo wystawić po dwie drużyny.

Organizatorem wyścigu jest Redakcja „Gazety Białostockiej” i Sekcja Kolarstwa WKKF.

Opiekę nad wyścigiem sprawuje Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Wyścig odbędzie się w kategorii indywidualnej i drużynowej. Zwycięzcą drużynowym zostaje ten zespół, którego trzej najlepsi zawodnicy przejadą trasę w najkrótszym czasie.

Nagrody dla zwycięzców wyścigu w klasyfikacji indywidualnej wręczane będą na każdym etapie. Wszyscy uczestnicy wyścigu otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Bokserzy więcej na ringu w Białymstoku

Pięściarstwo zdobywa sobie coraz większą popularność wśród członków ludowych zespołów sportowych. Obecnie w Polsce w 250 sekcjach bokserskich ćwiczy około 3 tysięcy zawodników. Przeprowadzone w maju w Warszawie mistrzostwa indywidualne LZS wykazały, że bokserzy więcej reprezentują wysoki poziom.

Ogromnym bodźcem do rozwoju boks w wsi były mistrzostwa drużynowe, w których wzięły udział reprezentacje 16 województw w czterech grupach. Mistrzami poszczególnych grup zostali: Gdańsk, Łódź, Szczecin i Stalino. Finałowe spotkanie mistrzów poszczególnych grup odbędzie się w Białymstoku w dniach 9, 10, 11 i 13 czerwca. Będziemy więc w tym czasie oglądać na białostockim ringu najlepszych bokserów wsi.

Finały mistrzostw drużynowych będą jednocześnie przeglądem wiejskiego pięściarstwa przed II Ogólnopolską Spartakiadą. W tym roku bowiem po raz pierwszy bokserzy LZS wezmą udział w Ogólnopolskiej Spartakiadzie.

Markiewicz najlepszy w kolarskim wyścigu strażaków

Z okazji Tygodnia Straży Pożarnych odbył się w Białymstoku kolarski wyścig strażaków. Wyścig ten rozegrano na dystansie 25 km (Białystok - Chorostów - Białystok). Zwyciężył Jan Markiewicz przed H. Parafianowiczem i Konarskim. Szybkość zwycięzcy wynosiła 35,5 km/godz. Zawodnicy startowali na rowerach turystycznych.